PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 53 (957) ŚRODA, 4 LIPCA 1934 ROKU. ROK XIV

Ruch-Pogoń 5:1 we Lwowie!

Warta-Garbarnia 2:2, Cracovia-Legja 0:0

Dwa triumfy Polaków w Berlinie

Kusociński biegnie 5 klm. w czasie 14 m. 46 sek. Heljasz zwycięża Doudę rzutem 15 mtr. 54 cm.

P. Z. B. pozostaje w Poznaniu z mec. Linke na czele nowego zarządu

Segda i Dobrowolski wśród 10-ciu asów szabli

Sytuacja w Lidze

W chwili obecnej tabela ligowa przedstawia się następująco:

1.	Ruch	16: 2.	43:13
2.	Cracovia	13: 7.	19:16
3.	Ł. K. S.	12: 6.	15:12
4.	Pogoń	12: 8.	19:17
5.	Legja	11: 9.	13:11
7.	Garbarnia	10: 8.	20:16
6.	Wisła	10:10.	20:15
7.	Garbarnia	10: 8.	20:16
8.	Warta	10:12.	24:20
9.	Polonia	9: 9.	9:10
10.	Podgórze	5:17.	15:35
11.	Warszaw.	5:13.	8:26
12.	Strzelec	3:15.	9:23

W rubryce pierwszej umieszczony jest stosunek punktów, w drugiej — bramek zdobytych do straconych.

Sześć meczów rozegranych w ubiegłym tygodniu sprawdziły dość ściśle nasze przewidywania. Najlepsza dzisiaj bezsprzecznie polska drużyna ligowa — K. S. Ruch, Wielkie Hajduki uciekła swym rywalkom w sposób tak poważny, że tylko jakieś kataklizmy w rodzaju choroby kilku graczy, czy masowej dyskwalifikacji mogłyby zatrzymać pochód Ślązaków już nietylko do mistrzostwa wiosennego, ale do powtórzenia swego triumfu z przed roku, gdy przypadło im w udziale mistrzostwo Polski.

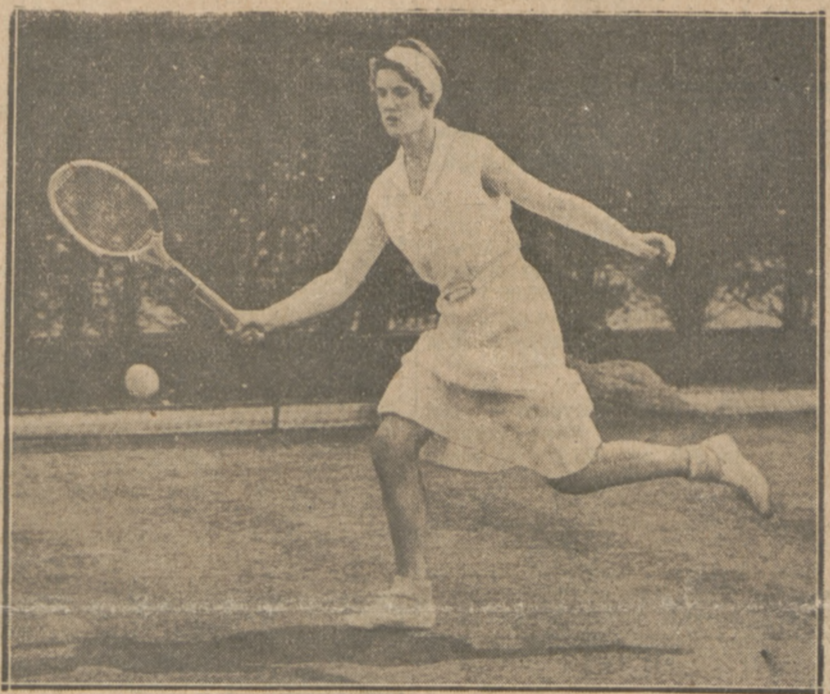
Co tu dużo mówić: zespół, który w 9-ciu grach o punkty nie przegrywa ani razu i strzela 43 bramki swym przeciwnikom, a więc po 5 prawie średnio goli na meczu musi wiele umieć, musi mieć wolę zwycięstwa i w konsekwencji musi być mistrzem Polski.

A przecież trudno przypuszczać, aby przewagi 3-ch punktów zdobytych i 5-ciu straconych, jakie w chwili obecnej posiada Ruch nad drugą w tabeli Cracovią Ślązacy nie podwyższyli jeszcze w dwu ostatnich meczach pierwszej połówki, granych notabene na własnem boisku — z Polonią i Warszawianką.

Bezbramkowy mecz Cracovia — Legja, wobec równoczesnej klęski Pogoni z Ruchem i remisu Warty z Garbarnią awansował niespodzianie obie rywalki warszawskie — Cracovię z 3 miejsca na drugie, Legję z 8 na 5-te.

Równocześnie, jakeśmy to przewidywali, automatycznie obsunęła się ku dołowi tabeli Polonia, którą jednak od grupy trzech outsiderów — Podgórza Warszawianki i Strzelca odgradza pokaźna różnica zarówno punktów zdobytych jak i straconych.

Pozostałe do całkowitego wypełnienia pierwszej połowy tegorocznej tabeli 8 meczów nie powinny już wiele w niej zmienić.



MISS SARAH PALFREY
wyeliminowała Jędrzejewską z turnieju wimbledońskiego w dwu krótkich setach 6:2, 6:2.

KRAKÓW. 1.7. — Tel. wł. — Garbarnia — Warta 2:2 (1:1). **Bramki dla Garbarni: Polus i Skóra, dla Warty: Schwarz i Nowacki. Sędzia p. Romanowski z Warszawy.**

Dziwnie zygzakowate kształty przybiera w tym roku linia oznaczająca pozycje Garbarni w tabeli ligowej. Spoczątku wszystko szło jaknajlepiej; z czwórki ligowców krakowskich Garbarnia wykazywała największe możliwości i uważana była za najpoważniejszego rywala Ruchu, a tu nagle takie załamanie: klęska sypie się za klęską.

Gdzie szukać przyczyn tego katastrofalnego stanu? Przedewszystkiem w zmianach, jakie zaszły w ataku. Kontuzjowany Smoczek ustąpił na czas dłuższy. Znaleźć zastępcę na kierownika ataku nie jest tak łatwo. Młodziutki i słaby fizycznie Woźniak nie może, mimo dobrej techniki prowadzić skuteczne ataku krakowian.

Dodajmy do tego słabą formę Maurera, ustąpienie Batora i w sumie otrzymamy smutny obraz ofenzywy Garbarni. A na załatanie tych wszystkich dziur nie wystarczają najbardziej nawet niebezpieczne przeboje Riesnera na skrzydle, oraz akcje solowe Pazurka.

Druga przyczyna klęsk krakowian jest przemęczenie całego zespołu, a zwłaszcza goniących resztkami sił pomocników.

Jedynym jasnym punktem jest Koszowski, któremu Garbarnia zawdzięcza uratowanie kilku stuprocentowo straconych pozycyj na dzisiejszym meczu.

Warta wypadła dzisiaj znacznie lepiej, aniżeli ostatnio z Podgórzem. Była to znów drużyna szybka i lotna, mająca najlepsze jednostki w ofenzywie, operującej krótkiemi i ruchliwemi podaniami. Prym wiedzie tutaj dobry technicznie Schwartz, oraz wracający znów do formy Szerfke, którzy w połączeniu z szybkiemi skrzydłami oraz ruchliwym Knioła tworzą wcale udany kwintet.

Drużyny wystąpiły w składach:

Warta: Konieczny; Kubalczyk, Pawlak; Przykucki, Danielak, Tyszkiewicz; Radojewski, Knioła, Szerfke, Schwartz, Nowacki.

Garbarnia: Koszowski; Joksz, Stankosz; Haliszka, Wilczkiewicz; Pazurek II; Riesner, Skóra, Woźniak, Pazurek I, Polus.

Początkowe minuty wytwarzają szereg sytuacyj, które zdają się przemawiać za nieuchronną klęskę gospodarzy. Szczególnie groźne są akcje Radojewskiego i Schwartza. W takim stanie rzeczy uzyskują goście w 7-ej minucie prowadzenie, gdy ostry strzał Schwartza grzęźnie w rogu siatki.

Po kilkunastu minutach gospodarze oswobadzają się jednak z tego uścisku i mają znacznie więcej sytuacyj podbramkowych obecnie aniżeli przeciwnik, nie umieją jednak zupełnie ich wyzyskać. Jedynie Polus jest obecnie szczęśliwym strzelcem i wyrównuje w 28-ej m. po strzale Pazurka.

W drugiej połowie gra przez cały czas toczy się z lekką przewagą Garbarni. Cóż z tego, kiedy znów niema kto strzelić bramki. Jedynie Skóra wyzyskuje w 36-ej minucie ławą pozycję i strzela obok wybiegającego bramkarza. Warta nie rezygnuje z wyrównania i udaje się jej w minutę przed końcem ze strzału Nowackiego zdobyć cenny punkt.

Sędzia p. Romanowski z Warszawy zupełnie dobry.



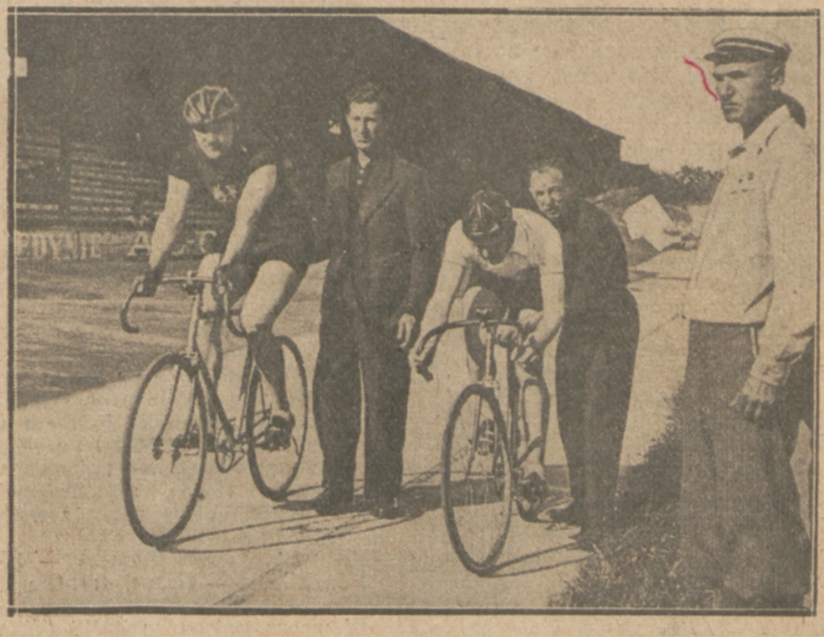
KUSOCIŃSKI CZYTA PLAKAT O ZAWODACH W BERLINIE
gdzie wygrał potem bieg 5 klm. w doskonałym czasie 14 m. 46 sek.



MISTRZOWIE WARSZAWY NA DYST. 4x200 MTR.
Tytuł ten zdobyli cravlerzy A.Z.S.: Makowski, Gumkowski, Szwankowski, Olszewski.



NAJLEPSZE HAZENISTKI POLSKIE
na obozie w C.I.W.F. przygotowują się do wyprawy zagranicznej pod okiem kpt. Józefa Barana.



DWAJ STARZY RYWALE: SZAMOTA I PUSZ
na starcie w Krakowie, gdzie zawodowiec zwyciężył łatwo amatora.

Kusociński olśniewa widownię Berlina

deklasując na 5 klm. 15-tu rywali z Nielsenem, Syringiem i Koscakiem na czele

BERLIN, 1.7.—Tel. wł.—Wczorajsze wydarzenia polityczne zdołały przyćmić zainteresowanie wielkim meetingiem lekkoatletycznym. Zamiast oczekiwanych tłumów przybyło na piękny stadjon Eichkamp niewiele ponad 5.000 osób. Ci, którzy zjawili się, przeżyli zato najpiękniejszą ucztę sportową, byli świadkami wyników, nawet w Ameryce niecodziennych.

Na czoło wszystkich konkurencyj wybił się zdecydowanie bieg na 5.000 metrów. Publiczność berlińska oczekiwała z napięciem pierwszego startu polskiego mistrza olimpijskiego i ciekawa była roli, jaką w tym biegu odegra jej pupil Syring.

Kusociński pozbawił bieg wszelkiej emocji, odrobił dystans sam, nie pozostawiając swoim przeciwnikom ani przez chwilę cienia szans. Doskonała forma, znakomity czas i łatwość z jaką zdystansował przeciwników przywróciły mu nieoczekiwanie szybko tytuł pierwszego długodystansowca Europy i rozwiały ostatecznie wszelkie obawy na przyszłość.

Na Niemcach zrobił bieg Kusocińskiego wielkie wrażenie. Spontaniczne owacje powtarzały się przy każdem okrążeniu, wzrastały do orkanu, gdy w czasie biegu publikowano niesłychane międzyczasy Kusocińskiego.

Na starcie 5 kilometrów stanęło 15 zawodników wśród nich poza naszym rekordzistą Duńczyk Nielsen, Czech Koscak, i Niemcy Syring, Goehrt, Kohn i Bree. Kusociński obejmuje z miejsca prowadzenie. Odrazu wypracowuje przewagę kilku metrów i z każdem okrążeniem zwiększa ją z dokładnością zegarka o dalsze 10 metrów. Czas na 1.000 m. brzmi 2:44.

O kilkadziesiąt metrów wtyle toczy się walka pomiędzy Nielsenem a Syringiem. Początkowo prowadzi Niemiec, lecz po trzech okrążeniach Duńczyk wyprzedza go i skutecznie odpiera wszystkie następne ataki. Ta walka zepsuła poważnie czasy obu rywali. O kilka metrów dalej sunie, jak cień, Koscak, który nie potrafił jednak do pojedynku wmieszać się.

Tymczasem Kusociński absolwuje swoje fantastycznie regularne okrążenia. Na 1.500 m. ma 4:12, na 3.000 m. 8:42. Fenomenalne te międzyczasy wywołują ogólne osłupienie. Widownię opanowuje gorączkowe oczekiwanie rekordu światowego, wiele jednak osób wyraża głośną opinję, że Kusociński padnie ofiarą szaleńczego tempa. On tymczasem rezygnuje z możliwości poprawienia rekordu Polski, zwalnia trochę tempo, choć przebywa ostatnie 400 m. w 67 sekund i kończy samotnie wyścig w 14:45, o 120 metrów przed Nielsenem, który uzyskuje czas 15:10,1, 3) Syring 15:11,8, 4) Koscak 15:12,3 nowy rekord czeski.

Kusociński jest zdania, że mógłby z łatwością utrzymać ostre tempo i uzyskać 14:30, nie chce on jednak z okazji mistrzostw Europy zbyt wcześnie osiągnąć najwyższej formy.

W szatni po biegu zaprosił Kusocińskiego konsul duński w Berlinie w imieniu Duńskiego Związku Lekkoatletycznego do Kopenhagi.

Również Heljasz spełnił znakomicie swoje zadania. Startował on tylko w kuli i mimo świetnej konkurencji Doudy i Sieverta wyprzedził najbliższego rywala o pełne 50 cm. Pierwsze trzy rzuty wykonane zostały przed południem, przyczem wszystkie najlepsze rezultaty wtedy właśnie zostały osiągnięte. Heljasz zapewnił sobie pierwsze miejsce rzutem 15,54, przed Doudą 15,04, Sievertem 14,91, Scraidarisem 14,27.

Pozostałe konkurencje wyróżniały się poza klasą wyników bogactwem nowych nazwisk.

Panowie: 100 mtr. Borchmeier 10.3, 2) Sir (Węgry) 10.4, 3) Schein (N.) 10.6; 400 mtr. Hamann 49.3, 2) Barsi (Węgry) 49.6, 3) Metzner 49.7, 1500 mtr. Schaumburg 3:58.8, 2) Becker 4 min., 3) Peltzer 4:04,2; 110 płotki Kaan (Holandja) 15 sek., 2) Beschetznik 15.4, 400 płotki Scheele 54.5, 2) Nottbroeck 56.1, 4 x 100 Niemcy 42.1, 2) Węgry 42.2; skok wwyż Weinkoetz 190, 2) Bornhoefft 190, 3) Betz 185. Trójskok Gottlieb 14.10. Oszczep Stoeck 69.85, 2) Weimann 68.82; Wdal Daubler 752, 2) Leichum 748; Tyczka Wegener 4 mtr.; Dysk Sievert 48.04, 2) Douda 43.34; Maraton Brauch 2:47:59, 2) Boss, 3) Nowak.

Panie: w skoku wwyż 6 Niemek miało 150. Zwyciężyła po rozgrywce Braumueller: Wdal Goeppner 579, 2) Krauss 574; 100 mtr. Krauss 12 sek., 2) Doerfeldt 12.2; 200 mtr. Krauss 24. 6 rekord Niemiec; 2) Doerfeldt 25.7 3) dawna rekordzistka Dollinger. 80 przez płotki Engelhardt 12.1, 2) Pirch 12.1; 4 x 100 Niemcy 48.1; Kula Mauermeyer 13.26; Dysk Mauermeyer 38.20, 2) Moldenhauer 36.98; Oszczep E. Braumueller 39.83.

Na podstawie tak znakomitych rezultatów nie trudno było zestawić reprezentację Rzeszy na mecz z Polską. Wybór dokonany został też natychmiast po zawodach. Drużyna niemiecka pań przedstawia się nastepująco:

100 m: Albus i Dollinger (rezerwowa Dörfield i Krauss). 80 m. płotki — Pirch, Engelhardt. W sztafecie startować bedą na 60 metrów Albus, 75 mtr. Dollinger, 100 mtr. — Dörffeldt, 200 mtr. — Kraus. Skok wwyż i wdal: Niederhoff i Göppner (rezerwowa wdal Kraus), kula — Mauermeyer i Link, dysk — Mauermeyer i Moldenhauer, oszczep — Link i Alpen.

Jest to znakomity zespół, który nie pozostawia polskim paniom cienia nadziei na zwycięstwo. Zwraca uwagę że fenomenalna sprinterka Kraus nie startuje na 100 mtr. Zdecydowano to ze względu na 2 biegi na 200 mtr. (indywidualny i w sztafecie), przyczem jeżeli tylko na to program pozwoli stanie ona i do skoku wdal zamiast Niederhoff.

H. Gli.

Słaba obsada i mierne wyniki

na mistrzostwach pływackich kl. A w Warszawie

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe w klasie I-ej należały do imprez wyjątkowo nieudanych, wyłącznie z winy klubów. Złożyło się na to niedostateczne obsadzenie liczbowe zawodów, gremjalne wycofywanie się zawodników, no i wreszcie, słabe wyniki. Wszystko to razem sprawiło, że zawody odbyły się w atmosferze zupełnej apatji, senności i braku zainteresowania ze strony widowni i zawodników.

Bocheński, którego niezgłoszenie się do kombinacyj indywidualnych usprawiedliwione jest ciężkiemi warunkami służby w piechocie, okazał się zbyt ostrożnym: wobec niespodziewanie słabej formy Szwankowskiego, Bocheński bez najmniejszego treningu wygrałby bezwzględnie wszystkie kombinacje w stylu dowolnym.

Szwankowski wprawdzie w sztafecie nieco się poprawił (1:04.4) — jednak daleki jest od tego, czego można było się spodziewać po jego zimowych wynikach.

Wycofanie się Szrajbmana II z żabki jest natomiast zupełnie niewytłumaczone i robi wrażenie zwykłej fanaberji. Dobre są wyniki Choiny, zwłaszcza nadspodziewanie dobrze popłynął on nawznak (drugi po Karliczku, który zeszedł poniżej 1:20) — jednak przy stylu oburęcznym dalszej poprawy nie podobna się spodziewać.

Na wyróżnienie zasługuje ambicja dwu weteranów, Jurkowskiego i Szrajbmana. Pierwszy po 14-tu latach startów utrzymuje się wciąż na czołowych miejscach. Drugi niemniej ambitny, od sześciu lat jest wciąż jednym z najszybszych pływaków w Polsce, ale ma tego „pecha", że zawsze znajduje kogoś, kto go choćby o ułamek sekundy bije — od Kuncewicza — aż do Szwankowskiego!

Katastrofalnie przedstawiają się skoki: wystarczy powiedzieć, że startowało ogółem — dwoje zawodników — państwo Pietrzykowscy. Dr. Kokalji — Pietrzykowska utrzymuje się w dobrej formie, w wieży była nawet bardzo poprawna. Słabiej przedstawiał się jej małżonek.

O paniach w konkurencjach pływackich można nie pisać, bo zniknęły one właściwie z powierzchni ziemi. Te parę niedobitków, które pozostały — zupełnie nie poprawiają swych wyników.

Ogółem zatem sytuacja bardzo niepocieszająca.

S.

Podczas mistrzostw odbyły się dwa ciekawe mecze piłki wodnej.

AZS (komb.) — Delfin (komb.) 4:4 (3:3). AZS wystąpił z czterema gracza mi ligowymi i Smosarskim z Legii. Delfin miał także dwu rezerwowych. AZS błyskawicznie uzyskuje trzy bramki. Delfin jednak wkrótce wyrównuje. Bramki dla AZS uzyskali: Makowski, 2) Matysiak i Gumkowski po jednej, dla Delfina Semadeni 3, Bocheński 1. Sędziował p. Medres.

AZS (ligowy) — Delfin — Legia (komb.) 3:2 (2:2). AZS w pełnym składzie ligowym z pewnym trudem uporał się z drużyna złożoną z 4 graczy Delfinu i 3 Legji. Wyróżnił się Makowski (AZS) bodajże najlepszy dziś gracz w Polsce i Zakrzewski w bramce druż. komb. Bramki dla AZS zdobyli Olszewski (2) i Szwankowski (1); dla drużyny kombinowanej obie Semadeni. Sędziował p. Deutsch.

AZS II — Legja II 1:0 (1:0). Mistrzostwo klasy A. — Mecz zacięty przy poziomie niewysokim. Jedyną bramkę uzyskał Gumkowski. Sędziował p. Andrzejewski.

Wyniki techniczne

Sobota, 30 czerwca.

200 m. st. dowol. panów. 1) Szwankowski (AZS) 2:34, 2) Szrajbman I (Legja) o dłoń — ten sam czas. 3) Olszewski (AZS) 2:47.9, 4) Goldfein (Delfin).

100 m. st. dow. pań. 1) Morawska (Delfin) 1:28.1, 2) Matecka (Leg.) 1:35.4.

100 m. st. klas. panów. 1) Choina (Leg.) 1:24.8, 2) Jurkowski (Delfin) 1:27.0, 3) Gumkowski (AZS) 1:72.2, 4) Makowski (KSZO).

200 m. st. klas. pań. 1) Chomiakówna (Leg.) 3:44.4, 2) Tabakmanówna (ŻASS) 4:05.4, 3) Dąbrowska (Leg.) 4:07.2.

Skoki pań z trampoliny. Kokalj-Pietrzykowska (AZS) walkoverem.

100 m. nawznak pań. 1) Matecka (Leg.) 1:47.0, 2) Różyńska (AZS) 1:48.8.

100 m. nawznak panów. 1) Choina (Leg.) 1:19.8 — rekord okręgowy, 2) Jastrzębski (AZS) 1:25.0, 3) Mańko (Leg.) 1:33.2, 4) Korowski II (Leg.).

Sztafeta 3 x 100 m st. zm. pań. 1) Legja (Matecka, Chomiakówna, Stańczykówna) 5:16.6, 2) AZS 5:29.8, 3) ŻASS 6:13.3.

Sztafeta 4 x 200 m. st. dow. panów. 1) AZS (Makowski, Gumkowski, Szwankowski, Olszewski) 11:05.3, 2) Legja 11:15.6, 3) Delfin 11:57.2.

Niedziela, 1 lipca.

200 m. st. klas. panów. 1) Choina (Leg.) 3:07.0, 2) Nowicki (Leg.) 3:12.5, 3) Gumkowski (AZS) 3:13.6, 4) Jarkowski (Delfin).

100 m. st. klas. pań. 1) Chomiakówna (Leg.) 1:44.2, 2) Dąbrowska (Leg.) 1:51.2, 3) Tabakmanówna (ŻASS) 1:52.6.

100 m. st. dow. panów. 1) Szwankowski (AZS) 1:07.2, 2) Szrajbman, Leg.) 1:07.4, 3) Olszewski (AZS) 1:10.3, 4) Konarek (Delfin).

Skoki wieżowe pań. 1) Kokalj-Pietrzykowska (AZS) walkoverem

Skoki z trampoliny panów. 1) Pietrzykowski walkoverem.

Sztafeta 3 x 100 m — trzema stylami panów. 1) Legja (Choina, Kossowski, Szrajbman) 3:57.0, 2) AZS 3:58.2, 3) AZS II 4:08.7.

Ogólna punktacja mistrzostw okr. warsz. w kl. I, II i III łacznie (bez piłki wodnej) 1) Legja 1666 p. (!), 2) AZS 613 p., 3) Żagiew 316 p., 4) Makabi 256 p., 5) Delfin 197 p., 6) ŻASS 7) KSZO.

Ostatnie depesze ze świata

BERLIN 1.7. — Tel. wł. — W meczu piłki wodnej Niemcy pokonały Holandję w stosunku 7:3 (4:2). Na zawodach tych Stolte przepłynęła 100 mtr. nawznak w 1:23.6, a Geneger 200 m. st. klas. w 3:07 7.

BERLIN. 1.7. — Tel. wł. — Rekord drużynowy w wyścigu kolarskim na 100 klm. pobił Schweinfurth 1892 w Norymberdze; dawny rekord 2:30.02 został obniżony do 2:27.54.

SZTOKHOLM. 1.7. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim Szwecja niespodziewanie zremisowała z Norwegią w stosunku 3:3. Do przerwy Norwegowie prowadzili 3:2.

RZYM. 1.7. — Tel. wł. — We Włoszech rozegrano dwa spotkania ćwierćfinałowe puharu, w Turynie Juventus pobił Ujpest 3:1, a w Bolonji Bologna pobiła Rapid 6:1.

ZURYCH. 1.7. — Tel. wł. — Decydujący mecz Admira — Napoli o puhar Europy środkowej zakończył się zwycięstwem Admiry w stosunku 5:0.

BUDAPESZT 1.7. — Tel. wł. — Ferencvaros wygrał z Kladnem 6:0 w meczu ćwierćfinałowym o Mitropa Cup.

ZURYCH. 1.7. — Tel. wł. — Mistrz świata wagi koguciej Al Brown przegrał na punkty z Edwardsem.

BUDAPESZT. 1.7. — Tel. wł. — Kolarski wyścig dookoła Węgier zgromadził na starcie tylko Austrjaków i Węgrów. Zwyciężył Węgier Szemes 33:15.41 przed Liszkym 33:17.06 i Madim 33:17.45. Drużynowo wygrali też Węgrzy w 100:11.02 przed Austrją 100:45.32.

PRAGA. 1.7. — Tel. wł. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych pań Koubkova ustanowiła nowe rekordy czeskie na 200 mtr. 25.8 i w skoku wdal 559.

PARYŻ. 1.7. — Tel. wł. — Wielką nagrodę pływacka Paryża wygrał Węgier Csik w 1:00.2, 2) Holender Mooi 1:02.8, 3) Taris 1:03.6. 100 mtr. pań wygrała Blondeau w 1:11.8 przed Niemka Ahrendt 1:11.8. Skoki: Poussard przed Leikertem. 100 nawznak Szwajcar Siegrist 1:13.6, 2) Phillipot 1:18.

PARYŻ. 1.7. — Tel. wł. — Wielka Nagrodę Paryża wygrał niespodzianie Niemiec Richter; pobił on w ćwierćfinale Faucheux, w półfinale Micharda, a w finale Gerardina dwa razy. Gerardin wyeliminował Scherensa. W wyścigu amatorskim triumfował też Niemiec Merkens, przed Holendrem van der Lindem i Francuzem Lente.

Telefonem z całego kraju

ŁÓDŹ. 1.7. — Tel. wł. — Tabela piłkarskich mistrzostw Łodzi zmieniła leadera. Do ostatecznej rozgrywki o tytuł mistrza Łodzi dojdzie między Union Touringiem i ŁTSG, który ma jednak zakwestjonowane dwa punkty burzliwego meczu z Widzewem i musi spotkanie to powtórzyć. Prawdopodobnie jednak zarząd ŁZOPN unieważni absurdalna decyzje wydziału gier i ŁTSG utrzyma te dwa punkty. Dziś jednak Turyści maja jedną grę więcej i liczą sobie dwa punkty przewagi nad białoczarnymi.

Turyści pokonali Strzelecki KS pewnie 3:0, górując niespodziewanie pod każdym względem. Jednocześnie ŁTSG wyniósł szczęśliwie jeden punkt z meczu z Wimą 1:1, będąc przeciwnikiem zdecydowanie słabszym. Mecz WKS z Widzewem przyniósł ciężko wypracowane zwycięstwo wojskowych 2:1. Nastepnie rezerwa ŁKS pokonała bez wysiłku Makabi 5:1 i Hakoah rozgromił Kaliski KS 6:0.

POZNAŃ. 1.7. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo kl. A Legia pokonała Ostrowski KS w stosunku 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Legia zdobyła ostatecznie mistrzostwo okręgu poznańskiego.

POZNAŃ. 1.7. — Tel. wł. — W niedziele zakończony został wszechpolski zjazd Sokoli. W sobote (Poznań) pobił Sokół (Rybnik) w meczu bokserskim w stosunku 9:5 M. in. Misiurewicz pobił Plutę na punkty.

BYDGOSZCZ. 1.7. — Tel. wł. — Sokół I pokonał w meczu piłkarskim Danziger SC w stosunku 2:1 (2:1).

LWÓW. 1.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył sie na trasie Lwów — Przemyśl — Lwów (około 215 km.) wyścig kolarski o nagrode przechodnią imienia ś. p. Christelbauera. Warunki były fatalne, szosa całkowicie rozmiękczona, pozatem deszcz dawał się parokrotnie we znaki. Na półmetek przybył: 1) Platz (Czarni), 2) Buczek (LKM), 3) Daniel (Czarni). Bieg wygrał ostatecznie Daniel (Czarni) w czasie 8:04.25 przed Opiatzem 8:07.33, 3) Szczotka (Pogoń) 8:09.40, 4) Dobrzański (Czarni) 8:09.42, 5) Zacharko (Polonia Przemyśl) 8:21.

BIAŁYSTOK. — Z okazji Święta Morza Ośrodek W. F. w Białymstoku urządził turniej piłkarski. Zawody cieszyły się małem zainteresowaniem. Poziom gier dość wysoki. Wyniki były następujące: Z. K. S. II — K. P. W. Ognisko 1:0; Jagiellonja I — Makabi 2:1; Z. K. S. I — Hapoel 1:2; Jagiellonja II — Strzelec 1:0; Jagiellonja I — Z. K. S. II 1:0; Jagiellonja II — Hapoel 1:0 Final Jagiellonja I — Jagiellonia II 1:0.

W czasie zawodów odbyły się próby bicia rekordów w lekkie atletyce. Lidtke (J) osiągnał na 200 m. czas 23.4 s. Sztafeta 4:1500 m. w składzie: Kucharski, Strzałkowski Półtorak (J) oraz Prószkowski (P.K.S.) uzyskała świetny czas nieznacznie tylko gorszy od rekordu Polski, a mianowicie: 17:05.5 (poszczególne czasy zawodników: 4.11.5; 4.13; 4.25; 4.16).

Białystok. Legion (Łomża) — ŻKS 5:2 Jagiellonja — Hapoel 4:0. Gra słaba.

W meczu tenisowym ŻAKS (Wilno) pobił Jagiellonje 4:3.

Radom. W. L. T. K.—Czarni 7:0. Spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwa Polski.

Co robi Petkiewicz

Barcelona, 27 czerwca.

Szanowny Panie Redaktorze!

Po zlikwidowaniu spowodu kryzysu mej fabryki w Buones Aires ostatecznie zbratałem się ze sceną i tańczyłem z dużem powodzeniem z moją żoną w dancingach Brazylji i Argentyny. Ostatnio losy skierowały moje kroki do Europy i teraz występuje w Barcelonie skąd udam się do Paryża, na północ i potem prawdopodobnie do Warszawy.

Trzeba panu wiedzieć, że nie zaprzestałem treningu i jestem ciągle w doskonałej formie, zwłaszcza, że od pół roku trenuję tak zapamiętale, jak za dawnych, dobrych czasów.

Chciałbym wiec pobiegać w Warszawie. W tym celu przeprowadziłem już wymiane listów z Ladoumegue'iem, który jest bardzo zatem, aby rozegrać ze mną pojedynek w Warszawie ko'o połowy sierpnia. Nie wiem czy uda mi się to spotkanie doprowadzić do skutku. Przypuszczam jednak, że dobrzeby się stało, gdyby do niego doszło. Ladoumegue jest przecież znakomitym biegaczem o przepięknym stylu, a ja jestem, w tej chwili, niech mi pan wierzy, groźnym przeciwnikiem dla niego.

Z poważaniem

(—) **St. Petkiewicz.**

Kusociński został zaproszony do Sztokholmu na 9 — 10 sierpnia i prawdopodobnie zaproszenie to przyjmie.

Jędrzejowska i Tłoczyński zostali zaproszeni na mistrzostwa Holandji do Noordwijk (9—16 lipca). Tłoczyński jednak powraca wprost z Wimbledonu do Warszawy na obóz treningowy przed meczem z Belgją. Jędrzejowskiej PZLT. pozostawił wolną rękę co do przyjęcia zaproszenia.

Dwa zwycięstwa

jeźdźców polskich w Akwizgranie

AKWIZGRAN, 1.7. — Tel. wł. — W przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Akwizgranie rozegrane zostały dwa konkursy.

Konkurs o nagrodę Laurensbergu wygrał Włoch Borsarelli, zajmując pierwsze dwa miejsca na Crispie i Pegaso. Por. Ruciński na Ricie zajął trzecie miejsce, Pohorecki na Lady szóste, a Mrowiec na Sabince ósme.

Drugi konkurs o nagrode min. Spraw Zagr. Rzeszy wygrali wspólnie Węgier Platthy i Włoch Bettoni. Por. Ruciński na Roksanie zajał dziewiąte miejsce, a Gutowski na Nanie dziesiąte. Obaj nasi jeźdźcy mieli po 4 pkt. karne. Startowało ogółem przeszło 40 koni.

AKWIZGRAN, 1.7. — Tel. wł. — Ostatni dzień konkursów w Akwizgranie był ukoronowaniem sukcesów polskich. Zajęliśmy tu dwa pierwsze miejsca.

W konkursie potęgi skoku o nagrodę ministra Reichswehry startowało 30 koni. Pierwszy parcours bez błędu przebywa 10 koni w tem Moskal por. Rucińskiego i Savannah por. Pohoreckiego. Pierwsza rozgrywka na podwyższonych przeszkodach eliminuje cztery konie, wśród nich Savannah. Po podwyższeniu przeszkód — częściowo do 2 mtr. — zwycięża por. Ruciński na Moskalu przed panią Opel na Nanuku, która jedyna przeszła bez błędu 2-metrowe przeszkody, ale zawiodła na łatwiejszych. Por. Ruciński na wysokości 2 mtr. zebrał 2 punkty karne. Następne miejsca z 4 pkt. zdobyli Olaf pod por. Brandtem, Pegaso pod mjr. Borsarellim i Norgila pod Włochem por. Gutierrezem.

W drugim konkursie potęgi skoku przez 29 przeszkód o wysokości 120 — 170 ct. por. Ruciński na Reszce i Axel Holst na Biance podzielili pierwsze miejsce po rozgrywce na wysokości 180 ct., w której odpadł włoski koń Coclite. Por. Pohorecki na Promieniu był czwarty.

Ogółem jeźdźcy polscy zdobyli przeszło 30 nagród.

LWÓW. 1.7. — Tel. wł. — W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi okręgowej osiągnięto dziś następujące wyniki Sokół II pokonał niespodziewane Ukranę 2:1. Lechja zdołała zrewanżować se Pogoni I-b i wygrała 3:2. Polonia zwyciężyła Hasmonce 2:1, przyczem Hasmonea przestrzeliła dwa rzuty karne. Czarni wygrali z Ogniskiem z Jarosławia 4:1. Wreszcie w Rzeszowie, Resovia zwyciężyła Świteź 5:0.

WILNO. 1.7. — Tel. wł. — W meczach piłkarskich o mistrzostwo okręgu wileńskiego Makabi zremisowała niespodziewanie z ŻAKS-em 1:1 (0:0. Gra była nespodziewanie ostra i ambitna. Sędziował p. Kostanowski. W drugim meczu WKS pokonał Drukarza 7:2 (4:0). Gra żywa i ciekawa ze stałą przewagą wojskowych. Sędziował p. Miller.

W Wilnie odbyły sie zawody pływackie o mistrzostwo Wilna. Z lepszych wynków notujemy: 100 m. st. dow.: Subotowicz (SMP) 1:22.4; 100 m. st. klas.: Pimpicki (AZS) 1:36.5; 100 m. nawznak: Pimpicki (AZS) 1:54.9; 100 m. panie: Skorukówna (AZS) 1:44,1; 200 m. st. **dow.: Subotowicz** 3:19.2; 200 m. st. klas.: Pimpicki 3:37.9; 400 m. st. dow.: Subotowicz 7:33,9; 400 m. panie: Skorukówna (AZS) 9:03.6; 4x100 m.: AZS 8:09.6; 3x100 m.: ŻAKS 5:5.6 4x200 panów: AZS 14:51.4

LUBLIN. 1.7. — Tel. wł — Na Bystrzycy wobec 8000 widzów odbyły się regaty kajakowe na 3 klm. W jedynkach zwyciężył Żórawski, w dwójkach — osada Strzelca, w wyścigu z przeszkodami na 500 mtr. zwyciężył Michalik.

W meczu o mistrz. kl. A 7 pp. Leg. pobił Hapoel 3:1.

KATOWICE. 1.7. — Tel. wł. — W Król. Hucie w zawodach tenisowych o mistrzostwo miasta Bratek pobił Tarlowskiego 6:1, 2:6, 4:6, 6:4, 6:4.

BIAŁYSTOK. 1.7. — Tel. wł. — Mistrzostwo okregu w koszykówce zdobył WKS Grodno przed Jagiellonją.

GRUDZIĄDZ. 1.7. — Tel. wł. — W mistrzostwie klasy A Gryf (Toruń) pobił Olympję 5:2.

Mecz piłkarski Gdańsk — Dąbrowa Górnicza zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Widzów 4000.

Bieg naprzełaj w Grudziądzu rozegrany w piatek wygrał Pauzder w 9:57 przed Więckowskim.

W basenie Lwowa i Śląska

W piątek rozpoczęły się we Lwowie, na pływalni na Żelaznej Wodzie mistrzostwa okregu lwowskiego. Zgromadziły one na starcie około 60 zawodników. Na wysokości zadania znalazła się organizacja. Zawody odbywały się sprawnie, pozostawiając jaknajlepsze wrażenie. Ulewny deszcz wpłynał jednak ujemnie na poziom uzyskanych wyników.

Wyniki uzyskane pozostają wprawdzie poniżej normy szczytowych rezultatów polskich, jednak świadczą, że w obozie pływackim Lwowa rozwija się obecnie bardziej intensywna praca. Przoduje bezapelacyjnie sekcja Pogoni.

Wyniki: 100 m. styl klas.: 1) Braun (Dror) 1:32, 2) Karczemny (Hasm.) 1:34.9. 100 m. nawznak: 1) Kot II (Pog.) 1:29.8, 2) Bacz. (Cz.). Sztafeta 3x100 styl zmienny. Startowało 7 drużyn. Zwyciężył zespół Pogoni w składzie: Kot II, Bober, Rogoyski w czasie 4:21.9.

Panie: 100 m. styl. dow.: 1) Horówna (Cz.) 1:37.8, 2) Missan (Pog.). 100 m. nawznak: 1) Horówna 1:.51.6. 200 m. st. klas.: Missan 4:04.8 (nowy rekord okręgu). 3x100 m. styl zmienny—Lechja.

LWÓW. 1.7. Tel wł. — W dniu dzisiejszym odbył się na pływalni 26 p.p. dalszy ciąg mistrzostw pływackich okręgu lwowskiego. Wyniki były następujące: Panowie 100 m. st. dow.: 1) Bober (Pogoń) 1:13.2, 2) Jałowy II (Czarni) 1:13.2. 3) Keller (Hasmonea) 1:14. Bober z Jałowym ukończyli wyścig jednocześnie wobec czego sędziowie nakazali powtórzenie biegu. Jałowy jednak nie stanął na starcie, tak że zwycięstwo przyznano Boberowi. 200 m. st. klas.: 1) Braun (Dror) 3:26.4; 4x200 styl dow.: 1) Pogoń 12:10.8, 2) Czarni 13:21.8.

Panie: 400 m. st. dow.: 1) Missan (Pogoń) 8:42.4; 100 m. st. klas.: 1) Missan (Pogoń) 1:50.1.

Skoki: 1) Kremer (AZS) 77.46 p., 2) Stochrym (Lechja) 75.89.

BIELSKO. 1.7. — Tel. wł. — Pływackie mistrzostwa klasy A Śląska zgromadziły na starcie 112 zawodników. Wyniki uzyskano bardzo przeciętne. Sztafeta 4 x 100 —panie: EKS 6:42; 4 x 200 — panie EKS 11:48.6; panowie stylem dowolnym 3 x 100—Hakoah 5:11.9; 3 x 200 m. — KP Siemianowice 4:12.2; 100 m. nawznak panie — Reicherówna (Hakoah) 1:45.4; 200 m. st. klas. — Jarkuliszówna 3:41; 100 m st. kl. panowie — Machowski (KPS) 1:24.6; 200 m. panowie, styl. klas. — Pollack (Hakoah) 3:11.8. 100 m. st. dow. panie — Pastorówna (Hakoah) 1:34.2; 100 m st. dow. panowie — Wiener (EKS) 1:10.4; 100 m. st. klas. panowie — Pollack (Hakoah) 1:25.8; 200 m. st. dow. — Karliczek (EKS) 2:44.4; 100 m. st. klas. panie — Jarkuliszówna 1:42.4; 400 m. st. dow. panie — Jarkuliszówna 8:224; 400 m. st. dow. panowie — Karliczek (EKS) 6:21.2.

Skoki pokazowe z trampoliny wygrał Redliczek (KPS).

W punktacji ogólnej zwyciężył EKS 648 pkt. przed KPS — 504. Hakoahem (Bielsko) — 336, TPGN — 334 i Pogonia katowicka — 69.

W meczu piłki wodnej Hakoah (Bielsko) pokonał EKS II 3:1 (1:0).

TORUŃ. 1.7. — Tel. wł — W meczu tenisowym o mistrzostwo drużynowe Polski AZS Poznań pobił Toruński KLT w stosunku 4:3.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza Polonia (Bydgoszcz) pobiła TKS 6:2.

Wyniki Wimbledonu

W trzecim dniu turnieju w Wimbledonie osiągnięto następujące cikeawsze wyniki: Austin—Turnbull 6:1, 6:4, 6:3, Quist — Rogers 7:5, 6:1, 7:5, Hopman — Merlin 7:5, 6:3, 6:2. Panie: Round—Montgomery 6:0, 6:1, Henrotin — Valerio 6:3, 6:4, Palfrey — Dearman 6:3, 6:2, Goldschmidt — Thomas 6:4, 6:2, Hartigan — Baumgarten 6:4, 6:3, Babcock — Rosambert 7:5, 6:2. Double: Lott, Stoeffen — Tinkler, Tuckey 6:2, 6:4, 4:6, 6:2.

W czwartek wyniki były następujące: Yamagashi — Lester 9:7, 7:1, 6:3, Stoeffen — Bernard 6:4, 6:4, 6:3, Boussus — Malfroy 6:1, 6:2, 6:3, Perry — Menzel 0:6, 6:3, 5:7, 6:4, 6:2, Jones — Siba 4:6, 6:4, 6:4, 6:1, Lott — Sharpe 7:5, 2:6, 6:1, 1:6, 6:4, Hecht — Avory 7:5, 6:2, 6:1, Kirby — Matejka 3:6, 6:4, 6:8, 7:5, 6:2.

Panie: Jacobs — Andrus 6:2, 6:1, Round — Heeley 6:2, 6:0, Mathieu — Hopman 3:6, 6:1, 6:3, Aussem — Harvey 6:1, 6:0, Horn — Whittingstall 5:7, 6:0, 6:2. Gra podwójna: Denker, Henkel — Borman, Lacroix 16:14, 7:5, 4:6, 5:7, 12:10, Artens, Metaxa—Oestberg, Schroeder 6:4, 6:3, 6:8, 9:7.

Wyniki piątkowe: Crawford — Yamagashi 4:6, 6:4, 6:2, 6:2, Austin — Hecht 6:3, 6:1, 6:2, Stoeffen — Lee 6:2, 6:4, 6:4 Wood — Jones 6:3, 6:4, 6:4. Panie: Jacobs — Ingram 4:6, 6:4, 6:1, Aussem — James 6:2, 6:1, Goldschmidt — Stammers 7:5, 9:7, Hartigan — Adamoff 7:5, 6:4, Payot pobiła Henrotin w trzech setach.

Sobotnie wyniki Wimbledonu były następujące: Perry — Quist 6:2, 6:3, 6:4, Shields — Boussus 6:4, 3:6, 6:4, 7:9, 6:3, Lott — Hopman 4:6, 6:3, 6:2, 6:2 Kirby — von Cramm 6:2, 2:6, 6:4, 6:2. Cramm był chory na angine, na która zapadło bardzo wielu graczy i sędziów. Panie: Scriven — Babcock 9:7, 6:8, 6:2, Round — King 6:2, 2:6, 6:3, Hartigan — Sperling, Krahwinkel 6:4, 5:7, 6:4, Payot — Yorke 6:3, 6:0. Gra mieszana Menzel, Thomas — Borotra, Huthall 6:4, 6:4.

Szabliści polscy w czołowej 10-ce Europy

Węgier Kabos zdobywa mistrzostwo, Segda 6-te miejsce, a Dobrowolski wyprzedza dwu Włochów

W piątek zakończona została wielka dziesięciodniówka szermiercza. Widowisko to, początkowo nużące, stało się pod koniec pasjonujące dzięki znakomitej postawie szablistów polskich.

Miłe rozczarowanie z ich powodu mieliśmy już na meczu drużynowym. Najśmielsze oczekiwania przeszła jednak ich postawa w szablach indywidualnych. Gdy Segda i Dobrowolski weszli do finału najwieksi optymiści twierdzili, że to jest już maksymalny sukces, gdyż dotąd nigdy nie było to naszym udziałem. Uważali też, że jest to wystarczające podkreślenie naszej wyższości nad Niemcami, którzy nie wprowadzili do finału ani jednego zawodnika.

A potem przyszły walki finałowe i zaczęliśmy wygrywać. Najpierw nieśmiało, bez wiary we własne siły, zwłaszcza u Dobrowolskiego, potem z pasją i z nagle zrodzoną w sercach wiarą, że nie jesteśmy gorsi od tych arcymistrzów z Węgier i Włoch, że nie są oni półbogami szermierki, a tylko zwykłemi śmiertelnikami.

Pod koniec tabela rozgrywek miała wygląd niezwykle pochlebny dla szermierki polskiej. Segda zajał miejsce szóste, Dobrowolski — ósme. Pozostali za nami Włosi poza Gaudinim.

Mogliśmy byli zająć nawet wyższe miejsca. Niestety rozgrywki finałowe nie były wyzwolone z pod wpływów postronnych, a walki Polaków jakby odsunięte na dalszy plan. Cała pasja fachowców i sędziów skierowana była na emocje pojedynku Włochy — Węgry, który miał zastąpić oddany walkoverem przez Włochów finał drużynowy. Gdy na planszy stawał Polak naprężenie wśród zagranicy słabło w tym stopniu w jakim wzrastała temperatura widowni.

Słabło także napięcie Włochów, którzy po ciężkich rozgrywkach z Węgrami załamywali się w spotkaniach z Polakami. A że i kolegjum sędziowskie pod wodza Francuza Fristeau, a potem Niemca Casmira było wyjatkowo bezstronne więc Ragno, Pinton i Montano doznali wielu przykrych porażek z rąk Polaków.

Węgrzy wykazali się lepszą odpornością nerwową, lepszą taktyka, doceniali lepiej Polaków i cieszyli się większa sympatią sędziów. W ich spotkaniach z Polakami sugestja wielkich nazwisk zaważyła wielokrotnie na szali decyzyj sędziowskich. To też Polacy wygrali tylko jedną walkę z Węgrem (Segda — Erdelyi 5:3). Wówczas właśnie nastąpiło wśród zawodników jakby oprzytomnienie; zorjentowali się oni, że w tej puli finałowej dla dobrych miejsce nie można się ograniczyć do walk włosko-węgierskich, że Polacy są przeciwnikami trudnymi i niebezpiecznymi. I w momencie gdy zwycięstwo nad Rajcsani mogło dać Segdzie trzecie miejsce w turnieju, sędziowie dwa razy odparowali ten „cios" dla hegemonji węgiersko-włoskiej i ogłosili zwycięstwo Rajcsaniego.

W ten sposób na walkach Polaków dobrze wyszli Węgrzy, fatalnie Włosi. Polacy zepchnęli Ragno, Pintona, Montanę na katastrofalne miejsca (7, 9 i 10), pomagając tem Węgrom do ich wysokich lokat 1, 3, 4, 5). Gdyby te walki klasyfikować jako mecz drużynowy Węgrzy wygraliby z Włochami tylko w stosunku 9:7. Erdely wygrał 4 spotkania, Kabos 3, Rajcsani i Kezsegi po 1; z Włochów, Montano — 3, Gaudini i Pinton po 2, Ragno — 0.

A więc taki Montano przedostatni w klasyfikacji ogólnej pokonał mistrza, trzeciego i piątego, taki Pinton — trzeciego i piątego. Gdyby nie było Polaków lista mistrzostw wyglądałaby zupełnie inaczej. 1) Kabos, 2) Gaudini, 3) Erdely, 4) Rajcsani, 5) Pinton, 6) Montano, 7) Ragno, 8) Kezsegi.

Turniej warszawski będzie przełomowym w dziejach szermierki polskiej jak przełomem była Olimpjada amsterdamska. Z nieśmiałych zawodników, schylających czoło przed byle Węgrem czy Włochem, wysunęliśmy się na ich groźnych konkurentów, przełamaliśmy nietylko opinję publiczną polską i zagraniczną, ale też, co jest nawet cenniejsze, opinję sędziów, którzy dotąd, gdy na planszy stawał szermierz polski i węgierski zgóry skazywali Polaka na stracenie.

Początek tej wielkiej karjery polskiej nie był budujący. Segda, Szempliński i Dobrowolski zastartowali w półfinałach nieśmiało. Szempliński pozostał do końca szermierzem, który stając na planszy zgóry skazywał siebie na przegraną. Może zresztą istotnie nie miał on żadnych szans na zwycięstwo—przegrał w każdym razie wszystkie walki z Salafią, Gaudinim, Gerevichem, Rajcsanim, Montano, Godinem Erdelym i Segdą.

Segdzie już pierwsze zwycięstwo dało wiarę we własne siły. Potem jeśli przegrywał to zadawał przynajmniej trzy albo cztery tusze (wyjatek Gaudini 2:5). W rezultacie po zwycięstwie nad Salafią (5:3), Gerevichem (5:1) i Szemplińskim (5:3) stanał do ostatniej walki z Godinem. W razie zwycięstwa z Francuzem czekała go rozgrywka z Gerevichem.

Te dwie walki były istnym majstersztykiem: w ciągu niewielu minut Polak rozprawił się z Godinem 5:0, bez żadnego odpoczynku stanął następnie do walki z Gerevichem który przedtem przegrał decydujące spotkanie z Montano i wypunktował Węgra też po trzech minutach 5:0. Dwa assauts — godne Kabosa.

Dobrowolski startował na innej planszy, niż jego rodacy. Zaczął odrazu świetnie, będąc postrachem Węgrów; 5:0 z Rastoviczem, 5:4 z Keszegym. Również łysawy blondyn włoski Treves musiał uznać bezapelacyjną wyższość Polaka — przegrał 1:5. Łatwe zadanie miał Dobrowolski też z Francuzem Piotem, który „fuksem" doszedł do półfinału. Polak wygrał 5:1. Nadspodziewanie trudno poszło Polakowi z leworękim florecistą — Anglikiem Lloydem najsympatyczniejszym i najbardziej rycerskim z zawodników. Dobrowolski zwyciężył 5:4, przyczem Anglik w decydującym momencie sam przyznał sie do otrzymanego touchee.

A więc dwu Polaków zakwalifikowało się do finału, który rozpoczął się w piątek rano najpierw walkami „bratobójczemi". Te spotkania Włochów z Włochami i t. d. nie były ciekawe. Kabos i Gaudini wygrali wszystkie walki. Zainteresowało nas tylko wzorowe włoskie kolegjum sędziów, które pod kierunkiem Marziego prowadziło walki swych rodaków. Co za harmonja panowała na planszy, jak entuzjastycznie przyjmowane były orzeczenia. Walczyli i sędziowali tu prawdziwi dżentelmeni, tak niepodobni do owych nieprzytomnych zawodników, którzy w parę godzin później rozszaleli się w czasie spotkań z Węgrami i Polakami.

Segda walczył trzy razy. Jedno spotkanie zaważyło później na jego wysokiej lokacie; po wspaniałej walce pokonał Erdelyi w stosunku 5:3. W chwilę potem wypunktował go pięknie swemi prostemi i niesłychanie precyzyjnemi i szybkiemi atakami wspaniały szermierz Kabos. Najzupełniej niepotrzebnie przegrał za to Polak z Pintonem, który coprawda wówczas nie miał jeszcze nadszarpniętej sławy późniejszemi porażkami i uchodził jako kandydat do tytułu wice-mistrza Europy. Sędziowie nie byli tu bez winy.

Popołudniu zaczęła się najciekawsza część spotkania — walki włosko-węgierskie. Na pierwszy ogień poszedł jednak Dobrowolski; zdenerwowany, speszony siłą swego przeciwnika — Rajcsany — pozwolił się pokonać w stosunku 1:5. I znowu wyłom w wyższości przeciwników zrobił Segda, bijąc czupurnego Ragno pewnie 5:1. A Włoch śmiał protestować przeciwko regularności tej porażki.

Gaudini nie dostał ani jednego tuszu od Dobrowolskiego, który jeszcze nie umiał się odgryzać. I znów Segda zadał cios hegemonji włoskiej, bijąc Montana 5:3.

Za chwilę sensacja. Jedyny rywal Kabosa — Gaudini przegrywa z Węgrem Erdelym w stosunku 5:4. A przecież Erdelyego pokonał Segda. Ten bezsporny dowód równości sił dodaje bodźca Dobrowolskiemu. W chwilę potem bije on Pintona 5:4.

Segda świetnie atakuje Rajcsaniego. Sędziowie jednak nie chca widzieć jego wypadów i cięć i przyznaja zwycięstwo Węgrowi w stosunku 5:4. Widownia gwiżdże.

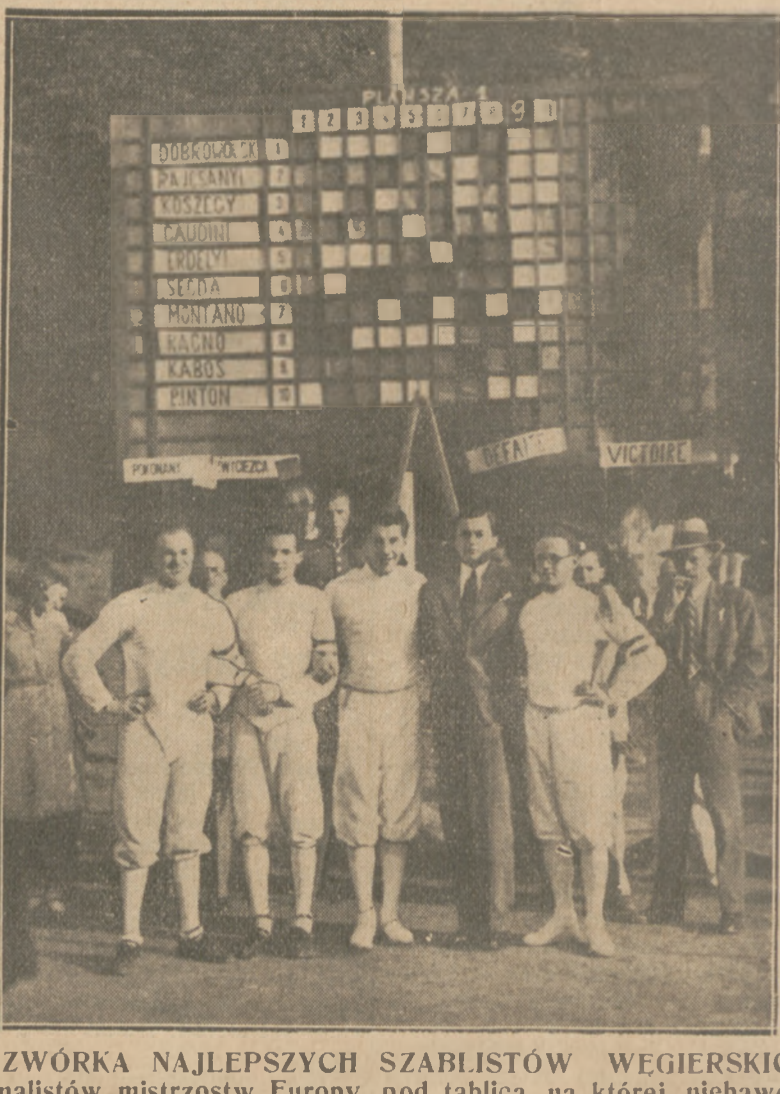
Kabos bez trudu bije Dobrowolskiego, a potem po wspaniałej walce, której sędziowanie nie stało na wysokości zadania Gaudiniego 5:3. Mistrzostwo zostało rozstrzygnięte — nikt go już Kabosowi nie może odebrać.

Dobrowolski bije tęgiego Montana 5:2 za to Segda przegrywa z olbrzymim Gaudinim 3:5 i grzebie za chwilę ostatnią nadzieję na wyższą lokatę, przegrywając z Keszegim 2:5. Wreszcie Dobrowolski przegrywa z Erdelym 3:5, ale bije Ragno 5:2 i usadawia się definitywnie na ósmem miejscu. Na chwilę przedtem Kabos mając w kieszeni pierwsze miejsce pozwala się pobić Montanowi 3:5. Jeszcze Erdely mści porażkę swego mistrzowskiego rodaka na Montanie i turniej jest skończony.

Mistrzostwo Europy zdobywa ostatecznie mistrz Europy z r. ub. Kabos, szermierz zdecydowanie najlepszy w tej stawce. Ma on 7 zwycięstw. Drugi jest Włoch Gaudini — 6 zw., trzeci Węgier Rajcsani (Węgry) — 5 zw., 4) Węgier Erdely — 5 zw., 5) Węgier Keszegi — 4 zw., 6) Segda — 4 zw., 7) Włoch Pinton — 4 zw., 8) Dobrowolski — 3 zw., 9) Włoch Montano — 3 zw., 10 Włoch Ragno — 2 zw.



ORYGINALNA NAGRODA SPORTOWA
Miss Harrison (Australja) otrzymuje japońską lalkę w stroju narodowym, za wygrany turniej w Tokio. W Europie — wydają czeki pieniężne...



CZWÓRKA NAJLEPSZYCH SZABLISTÓW WĘGIERSKICH
finalistów mistrzostw Europy, pod tablicą, na której niebawem zjawią się cyfry ich sukcesów.



WĘGIER KABOS
zdobył ponownie tytuł mistrza Europy w szabli.

Stracone atuty własnego boiska

Garbarnia przegrywa z Pogonią 1:4, a Podgórze z Wartą 2:3

POGOŃ — GARBARNIA 4:1 (0:0)

KRAKÓW, 29.VI. Bramki dla Pogoni dwie: Matjas I i Borowski, dla Garbarni Joksz. Sędzia p. Schneider.

W masie spotkań zalewających obecnie nasze boiska szarzyzną swego poziomu, widać jeszcze jasne znaki. Można oglądać na meczach ligowych posunięcia o prawdziwej wartości i nie nudzić się przez długie minuty, lecz z pewna doza zainteresowania przyglądać się grze.

Tak było właśnie na meczu, który przyniósł jedna z wielkich niespodzianek wiosennej kampanji mistrzowskiej: wysoką przegraną Garbarni na własnem boisku. Przegraną, wynikającą nietyle z przebiegu gry, co ze stylu i poziomu obu walczacych stron.

Garbarnia zawiodła na całej linji. Przez 90 minut nie potrafiła skupić się: grał ten i ów, ale całość nie istniała. Zawiedli obaj bramkarze, którzy zmieniali się na swej pozycji, nie potrafili skutecznie przeciwstawić się obrońcy, zawiodła wreszcie zupełnie pomoc, której nie było widać przez długie chwile. Nie było jej w defenzywie, a niema już mowy o jakiejś współpracy tej linji z atakiem

Piątka napastników Garbarni istniała jako pięciu indywidualistów, grających według własnego planu i „na własną rękę". Dwaj gracze czynili to jeszcze jako tako — byli nimi Riesner i Pazurek. Reszta nie istniała.

Przeciwnikiem „indywidualizmu" u gospodarzy była jednolitość i zespołowość gości. Trudno oceniać Pogoń, mówiąc o grze jednostek. Byli tacy, którzy grali lepiej, ale reszta zazębiała się i dostrajała do nich, tworząc udaną całość.

Najlepszą częścią drużyny był atak. Pracujący harmonijnie i celowo oparł się — rzecz prosta — na Matjasie II, który grając na środku cofał się bardziej ku tyłowi, a sąsiedzi jego objęli role „egzekutorów". Świetnie orjentujący się Borowski i niepowstrzymany jego partner Matjas I na prawem skrzydle, uzyskali w sumie pewną przewagę nad lewa stroną Nachaczewski—Niechcioł, aczkolwiek biegi i strzały Niechcioła wywoływały zamieszanie w tylnich formacjach gospodarzy.

W pierwszej połowie pod względem sytuacyj podbramkowych Garbarnia ma przewagę. Albański ratował kilkakrotnie w ostatnich momentach, kiedy pozycja zdawała się już być nieuchronnie stracona. Pomimo to jednak posunięcia Pogoni mają w sobie więcej „grozy".

W drugim okresie gry Garbarnia naciska lekko w pierwszych chwilach, ale kończy się znów tylko na pozycjach. 8-ma minuta przynosi pierwszy punkt: Matjas II wykorzystuje piękny bieg Niechcioła, uzyskują prowadzenie.

Dalsze krytyczne minuty — to 25 i 27: Matjas I jedzie od połowy i kończy ostrym strzałem, potem Borowski otrzymuje ze środka piękna piłkę i strzela niezawodnie. Zanosi się na katastrofę 3:0.

Następuje generalne przegrupowanie sił Garbarni. Do bramki wchodzi Włodek zamiast Koszowskiego, na obronie widzimy Pazurka II, na lewej pomocy Maurera, na prawym łaczniku Riesnera, a wreszcie na prawem skrzydle Joksza. — Zda się, że istotnie nowa nastąpi era, gdy już w 29 minucie Joksza strzela w róg 3:1. Jeszcze piętnaście minut gry i różnica dwóch bramek! Czy uda sie wyrównać?

Nie udało się. Poganiacze przeszli bowiem znów do ofenzywy, a Matjas II otrzymawszy piłkę, objechał przytomnie paru ludzi i strzelił czwartą bramkę. W 36 minucie wynik meczu został ustalony.

Pogoń: Albański, Bereza, Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschmann, Matjas I, Borowski, Matjas II, Hachaczewski, Niechcioł.

Garbarnia: Koszowski, Konkiewicz, Joksz, Haliszka Wilczkiewicz; Pazurek II, Riesner, Maurer; Waczniak, Pazurek I, Polus.

★

KRAKÓW, 29.VI. Warta — Podgórze 3:2 (2:2). Bramki dla Warty: Szerfke, Nowacki, Przykucki, dla Podgórza Kasina I i Gamaj.

Pech prześladuje drużynę Podgórzan, które mimo przewagi przegrywa już po raz wtóry. Szukając przyczyn tych porażek, należy je umiejscowić w beznadziejnej dyspozycji strzałowej napastników krakowskich. Jeśli ten fakt połaczymy jeszcze z niepewnościa obrońców, oraz Koczwarą, puszczajacym beznadziejne czasem bramki, otrzymamy obraz ciemny, na którego tle iasnymi punktami sa pomocnicy z Kretem, dźwigajacym na sobie ciężar naporu przeciwnika.

Warta miała w tych warunkach ułatwione zadanie. Pomimo to, nie mogła nas niczem przekonać, iż ostatni remis z Ruchem, nie jest niczem innem, jak tylko przypadkiem. Dodatnimi punktami sa w drużynie poznańskiej tylko jej napastnicy, a specjalnie Schwarz na lewym łaczniku, gracz o dużem opanowaniu ciała i technice wybijał się na czoło wszystkich uczestników meczu.

Warta: Konieczny, Kubalczyk, Pawlak, Przykucki, Danielak, Śmigłak, Ratojewski, Krzyszkiewicz, Szerfke, Schwartz, Nowacki.

Podgórze: Koczwara, Kasina II, Głowniak, Brożek, Kret, Grabiarz, Ściborowski, Chodur, Kasina I, Guzda, Gamai.

W ospałem tempie walczono przez cały czaas, a sposób wykonania wszelkich akcyj należał chyba do najgorszych. W pierwszej połowie nie można mówić o czyjejś przewadze. Serję bramek otwiera Szerfke już w 1 minucie. Po kilku dobrych pozycjach „warciarzy" Podgórze wyrównuje przez Kasinę I, po rzucie rożnym. Ten sukces dopinguje gospodarzy, którzy już w pięć minut potem uzyskują prowadzenie przez Gamaja. Ale na tem nie koniec, gdyż po trzech minutach rewanżuje sie Nowacki.

Okres silnej przewagi gospodarzy następuje po pauzie. Ale wszystko kończy się na „słupkach" czy też strzałach obok poprzeczki. Jeden „kiks" Koczwary marnuje wszystko, gdyż daleki strzał Przykuckiego „laduje" w siatce z 30 m. Sędzia p. Lieberman z Krakowa.

Estrabeau jedzie już do Polski

Estrabeau został definitywnie zaangażowany przez PZLT, jako trener drużyny Davis Cupowej. Trening będzie sie odbywał na kortach WLTK i będzie trwał od 6 do 16 lipca. W skład drużyny wchodzą Tłoczyński, Hebda, M. Stolarow i Tarłowski.

Tłoczyński otrzymał polecenie, aby natychmiast po zakończeniu gier w Wimbledonie powrócił do Warszawy koleja, a nie jak to było przewidziane droga morską.

Belgja już oficjalnie zgodziła się na rozegranie spotkania z Polską o Puhar Davisa w dniu 20 — 22 lipca.

Bratek i Popławski wyjeżdżają do Rigi na mistrzostwa Łotwy, które się odbędą 8 — 15 lipca.

Prasa francuska znana jest z powściągliwości w stosunku do sportu polskiego. Bodaj że poraz pierwszy „Paris Soir" poświęciło sporo miejsca meczowi Crawford—Tłoczyński. Sprawozdanie dziennikarza francuskiego podajemy dosłownie: *„Niespodzianka dla Crawforda!* Dzień rozpoczął się meczem Crawford — Tłoczyński, który ściągnał na kort centralny większość widzów. Polak który dopiero w przeddzień wylądował, sprawił wiele kłopotu Australijczykowi. Powinien on był wygrać drugiego seta, w którym miał piłkę setową. Na szczęścia dla Crawforda, Australijczyk miał dobry dzień i grał doskonale. Gdyby mistrz świata grał przeciętnie, zapał Tłoczyńskiego mógł spowodować niespodziankę."

Na osobnem miejscu „Paris Soir" drukuje rozmowę z Tłoczyńskim, w której Polak skarży się na zmęczenie podróżą i brak treningu na trawiastych kortach.

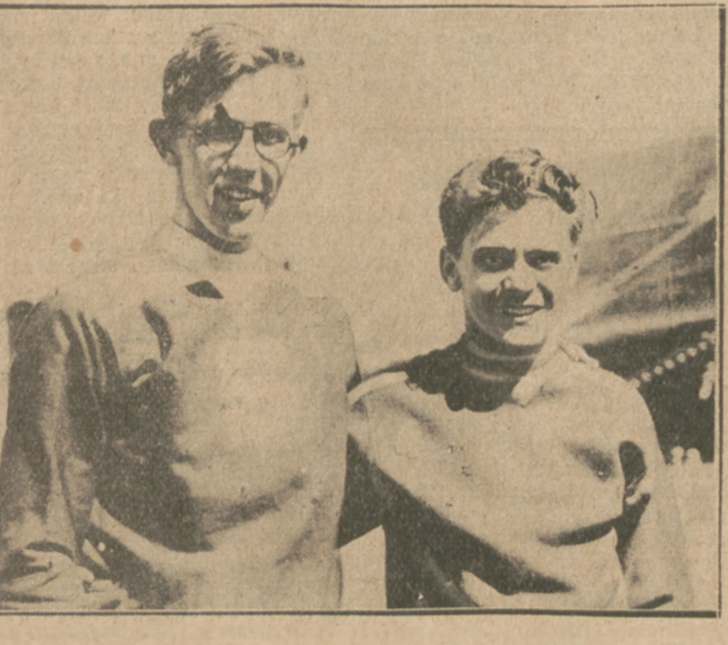
Wielki turniej piłkarski urządza mistrz południowo - wschodnich Niemiec, S. V. 09 Bytom z początkiem sierpnia r. b. przy udziale F. C. Milano, Schalke 04, K. S. Ruch i naturalnie gospodarzy.

Ł.K.T.--A.Z.S. 5:2

Łódzki Klub Lawn-Tenisowy, w meczu drużynowym o mistrzostwo Polski, pokonał 5:2 29-go czerwca zespół AZS-u warszawskiego, który uprzednio już wyeliminował dwa kluby łódzkie: Wime i Union-Tourng. Stadtlaender, na którego mało liczono, wygrał obie gry. Na wysokości zadania stanęła również Crammer-Johnowa, zawiódł natomiast Grohman, przegrywając katastrofalnie ze Zbyszewskim i tracąc seta na rzecz najsłabszego — Pałęckiego. Steinert miał kilka pierwszorzędnych zagrań przy siatce, szybko się jednak zmęczył. Z zespołu stołecznego bardzo korzystnie zaprezentowała się Krytówna.

Wyniki przedstawiaja się następująco: Johnowa — Krytówna 6:1, 6:2. Grohman — Zbyszewski 0:6, 0:6 (!!). Stadtlaender — Pałecki 6:2 6:0, Grohman — Pałecki 6:4, 4:6, 6:4, Stadtlaender — Zbyszewski 6:2, 6:3. Grohman, Steinert — Zbyszewski, Challier 7:9, 6:1, 1:6. Johnowa, Grohman — Krytówna, Challier 8:6, 6:3.

ŁKLT spotyka sie obecnie z WLTK, najprawdopodobnie w Łodzi.



DWAJ REKORDZIŚCI ŚWIATA
Amerykanin Ben Eastman (na lewo) przebiegł 880 yardów w czasie 1 m. 49,8 sek., a więc o 1,1 sek. lepszym niż jego rodak Hornbostel.



WISŁA PRÓBUJE WYRÓWNAĆ PRZY STANIE 3:2 DLA LEGJI
Od lewej: Kubera, Artur, Martyna, Szczotkowski, Reyman, Kotlarczyk II.

Szosowcy warszawscy dystansują rywali

podczas wyścigu kolarskiego 200 klm. na trasie Warszawa -- Radom -- Warszawa

Wyścig kolarski Warszawa — Radom — Warszawa (206 klm.) nie przyniósł oczekiwanego zwycięstwa nowych rekordzistów wojewódzkich z dzielnic zachodnich. W pierwszej dwudziestce zawodników umieściło się tylko dwu gości prowincjonalnych i to nie z pośród tych mistrzów, którzy robili czas na 100 klm. grubo poniżej trzech godzin, ale z nieimponującej rekordowemi czasami Łodzi i Wilna.

Pozornie fakt odpadnięcia szybkich kolarzy pomorskich, poznańskich i śląskich nie znajduje wytłomaczenia. Pogoda była skwarna, ale wiaterek łagodził upał, dystans był długi, ale nawierzchnia szosy na całej prawie trasie nie pozostawiała nic do życzenia.

Zawodnicy nasi widocznie nie wytrzymują jeszcze 200-stu kilometrowego dystansu. Porównanie czasu na półmetku i w Warszawie świadczy wyraźnie o spuchnięciu lidera wyścigu Kiełbasy i jego rywali. Droga w pierwszą stronę trwała 2:55 min., czyli odbyta została w zupełnie europejskiem tempie, podczas gdy powrót trwał nieprawdopodobnie długo — 3.47. Porównanie tych czasów trzeba mieć ciągle na uwadze. Rzeczą kapitana związkowego będzie zaprawienie naszych reprezentantów przed wyścigiem Berlin — Warszawa do wyścigów długich i etapowych.

Skład „drużyny kandydackiej" zawierał nazwiska 16-stu kolarzy prowincjonalnych i 16-stu warszawiaków. Po wyścigu radomskim nie ulega wątpliwości, że udział procentowy stolicy w reprezentacji Polski będzie znacznie silniejszy. O nazwiskach mówić będzie można po mistrzostwach Polski (15-go lipca na Śląsku) i wyścigu etapowym, projektowanym na początek sierpnia (bieg Dookoła Polski?), dziś już jednak nie ulega wątpliwości, że w rachubę wejdzie przedewszystkiem młoda generacja kolarska.

Bohaterem indywidualnym wyścigu radomskiego był mistrz warsz. wojew. Kiełbasa, nietylko dlatego, że udało mu się zwyciężyć pozostałą stawkę na mecie, ale przedewszystkiem ze względu na inicjatywę i skłonność do ucieczek, tak rzadko obserwowaną u tego czyhającego na finisz szosowca.

Przedsmak późniejszych ucieczek dał Kiełbasa już za Grójcem (40 klm.), odskakując wraz z Rurańskim (Śląsk) o 300 metrów od czoła. Ucieczka została zlikwidowana po kilkunastu kilometrach, ale nie odebrała Kiełbasie ochoty do nowych prób.

Za Jedlińskiem (90 klm. od Warszawy) Kiełbasa, wykorzystując boczne ścieżki, znika wraz z Ignaczakiem (Prąd) i wyprzedzając sojusznika na finiszu, pierwszy wpada na półmetek do Radomia. O kilometr stylu jadą Cyran (AKS), Moczulski i pozostała stawka.

Kiełbasa nie lubi jednak samotności, to też po pęknięciu gumy w maszynie Ignaczaka, postanawia zrezygnować z samotnej ucieczki i poczekać na goniących go rywali. Osłabienie tempa nie doprowadziło jednak do połączenia się Kiełbasy z grupą. Czołówka wykombinowała, że Kiełbasa jest już u schyłku sił i że potrzebuje pomocy, więc zbliżyła się do niego na odległość 300 metrów i dystans ten utrzymywała sztywno, nie zważając na znaczny spadek tempa.

Kiełbasa oglądał się, niecierpliwił, zapraszał ręką jadących za nim zawodników, ale czołówka śmiała się tylko w kułak z tych gestów i nie zdradzała najmniejszej ochoty do wcielenia Kiełbasy do swego grona.

Dopiero na 50 klm. pod Warszawą, grupa dwunastu zawodników połączyła się z Kiełbasą. Tempo, w dalszym ciągu mizerne — pozwoliło na ostatnich kilometrach przed miastem przyłączyć się dalszym maruderom, tak, że na przedmieście Warszawy wpadła zwarta grupa 19-stu zawodników.

Na finiszu na ul. Łazienkowskiej, przed stadjonem W. P., zwyciężył Kiełbasa, uzyskując czas 6.42:32 sek. (przeciętna szybkość 30,7 klm. na godzinę dobra, zasługująca na odznaczenie przez PZTK). Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) Moczulski (WTC) o 100 mtr., 3) Zieliński (Skoda — dawniej Orkan) bliziutko, 4) Komornicki (Fort Bema), 5) Korsak - Zaleski (WTC), 6) Urbaniak (Skoda), 7) Więcek (Resursa — Łódź), 8) Fronczak (Skoda), 9) Kosior (Jur), 10) Kudlak (Prąd), 11) Chwedoruk (Siedleckie T. K.), 12) Kulicki (Pułtusk), 13) Konopczyński Władysł. (Świt), 14) Zadworny (ZRSS), 15) Woźniak (Fort Bema), 16) Jednaszewski (Skoda), 17) Paciorek (Jur), 18) Jasiński (Wileńskie T. C.), 19) Bober (Tramwajarz), 20) Korwin - Piotrowski (WTC).

Dobra pozycja Woźniaka, zdyskwalifikowanego mistrza woj. warszawskiego, nasuwa podejrzenia co do słuszności tej decyzji. Jeśli jednak komisja sędziowska ma pewność, że Woźniak okłamał szanowne gremjum i dekował się w rowie, to dlaczego zawodnik ten został dopuszczony do następnego wyścigu, zamiast cierpieć karę kilkumiesięcznej dyskwalifikacji? Coś tu jest nie w porządku....

Los nie sprzyjał szeregowi znanych zawodników. Odpadł już na 57-ym kilometrze wielokrotny mistrz Polski Stefański (AKS) z powodu pęknięcia ośki, doskonale idącemu Cyranowi (AKS) pękła wymagająca wiele czasu do naprawy guma na drutówce, Wasilewski zderzył się i rozbił w starciu z Zielińskim i t. d. Ślązak Rurański opadł z sił, nie wytrzymując dystansu.

Zdyskwalifikowani zostali za zmianę koła przy pęknięciu gumy lub jazdę po ścieżkach za rowem: Ignaczak (Prąd), zdobywca 7-go miejsca, Kapiak (Prąd) — 9-ty, Cieniewski (WTC), Zieliński (Grudziądz), Borecki (Tramwajarz) i Przybysz (Skoda). Startowało 102 zawodników, ukończyło wyścig około 60-ciu.

W punktacji zespołowej o puhar „Wisły" zwyciężyła Skoda — 17 pkt. przed WTC — 15 pkt. i AKS — 10 pkt. Klasyfikowano pierwszą dziesiątkę.

Organizacja jubilata, Świtu, poza znacznem opóźnieniem startu — sprawna.

Kondycja, szybkość, decyzja

Trzy atuty Ruchu, które przyniosły mu zwycięstwo 5:1 nad Pogonią we Lwowie

LWÓW, 1.7. — Tel. wł. — Ruch — Pogoń 5:1. Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski trzy, Peterek dwie, w tem jedną z karnego, dla Pogoni Matjas II. Sędziował p. Waldner z Krakowa, słabo.

Pogoń: Albański; Bereza, Jeżewski; Deutschman, Wasiewicz, Hanin; Niechcioł, Nachaczewski, Matjas II, Zimmer i Matjas I.

Ruch: Płoch; Wadas, Kacy; Zorzycki, Badura, Dziwisz; Urban, Gemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz.

Pogoń poniosła na własnem boisku w obecności ok. 6 tys. widzów ciężką porażkę. Zwycięstwo Ruchu było wprawdzie zasłużone, jednak wynik wypadł nieco zbyt wysoko.

Klęskę gospodarzy zawinił w dużej mierze Albański, którego dwa fatalne wybiegi przyniosły Ruchowi na minutę przed końcem pierwszej połowy prowadzenie, a już w cztery minuty po rozpoczęciu drugiej części gry trzecią bramkę, co zupełnie wytrąciło Pogoń z równowagi.

Z drugiej strony jednak podkreślić należy, że Ruch zmuszony był grać od jedenastej minuty w dziesiątkę, gdyż silnie kontuzjowanego Gemzę zniesiono z boiska. Mimo ubytku jednego gracza Ślązacy grali b. dobrze i całkowicie zakryli wytworzoną lukę.

Udawało im się to przedewszystkiem dzięki doskonałej kondycji fizycznej. Błyskawiczne zrywy, energiczny bieg za każdą piłką w połączeniu z doskonałą orjentacją i daleko zaawansowaną techniką— wszystko to składało się na stworzenie jednolitego, zwartego zespołu, który z równą ambicją walczył przy stanie 0:1 jak i w chwili gdy miał już zwycięstwo całkowicie zapewnione.

Cała drużyna Ruchu wykazała pełne zrozumienie dla gry zespołowej i była tak wyrównana, że trudno kogoś wyróżnić. Doskonale spisała się pomoc. Badura panował pewnie nad każdą sytuacją przyczem sekundowali mu również dobrze obaj boczni.

Atak otrzymywał od trójki tej prawie zawsze pożyteczne piłki. Linja napadu grała szybko, pamiętając o zdobywaniu terenu. Oba skrzydła były równie niebezpieczne. Para Wilimowski — Peterek błyskawicznie wykorzystywała każdy błąd, to też bramki padły z pozycyj zupełnie nieefektownych.

Obrona może nieco słabsza, jednak stanęła na wysokości zadania, podobnie jak bramkarz, poza wypuszczeniem jednej piłki z rąk, co kosztowało utratę bramki.

Pogoń grała dobrze, przez jakieś 15 do 20 minut, później coraz bardziej opadała na siłach, nie umiejąc wykorzystać swej liczebnej przewagi. Niemniej jednak do przerwy szło jeszcze wszystko wcale składnie.

Po fatalnym wypadku z trzecią bramką stracono jednak wiarę w możliwość zwycięstwa, to też gra po przerwie stała się zupełnie nieciekawa tembardziej, że niepotrzebnie przegrupowano atak, co odebrało mu wszelką wartość. Dostrajała się do tego słaba pomoc.

Obrona miała wprawdzie kilka niepewnych momentów, jednak w sumie dawała sobie radę, to też przeciwnik rzadko dochodził do pozycji strzałowej. Gorzej było z taktycznem ujęciem gry, między obroną a pomocą. Brak było harmonji, to też, z napozór ładnych sytuacyj wytwarzały się nieoczekiwanie groźne momenty.

Pogoń ustępowała przeciwnikowi również w grze indywidualnej, głównie dzięki gorszej kondycji fizycznej.

Gra była ostra, chwilami brutalna. Gracze podenerwowani polowali często na kostki, to też sędzia p. Waldner nie miał łatwego zadania. Zdarzały mu się też często pomyłki, nie w tej mierze jednak jak to widziała publiczność, nie mogąca przeboleć klęski swego pupila.

Bramki padły w następującej kolejności: w 4-ej min. zdobywa Matyas prowadzenie dla Pogoni, w 16-ej Wilimowski wyrównuje. W 44 min. zdobywa Peterek prowadzenie. W 4-ej min. po przerwie podwyższa Wilimowski wynik na 3:1 czwarta barmka jest dziełem Peterka z rzutu karnego, a wynik dnia ustala Wilimowski w 32-ej minucie.

Coś trzeba odpowiedzieć...

Z komunikatu oicjalnego dowiedzieliśmy się, że P. Z. L. T. rozpatrywał w czwartek ub. sprawę t. zw. „buntu graczy" przeciwko kapitanowi związkowemu. Kary dyscyplinarne, które w następstwie tego wyznaczono każą przypuszczać, że pogłoski o charakterze wystąpienia poznańskiego czterech naszych asów były chyba ogromnie przesadzone.

Na bezwzględne żądanie dymisji i to w ciągu kilku dni, skierowane pod adresem jednego ze swych członków— Zarząd Związku musiałby chyba zareagować bardziej surowo! Napomnienie, nagana i jednomiesięczne zawieszenie nie byłyby karami proporcjonalnemi do tak niesłychanego złamania dyscypliny sportowej.

Chyba... że istniały jakieś okoliczności niezwykle łagodzące, o których głośno zarząd P. Z. L. T. nie chce mówić i pozostawia opinji wolne pole domysłów.

Czy ta metoda jest właściwa, pozwalamy sobie mocno wątpić!

*

Wybrnawszy dyplomatycznie, w swojem pojęciu, ze sprawy „buntu graczy" P. Z. L. T. nie znalazł już ochoty i czasu na rozpatrzenie zarzutów opinji sportowej, w związku z fatalną organizacją wyprawy wimbledońskiej.

Starym, wypróbowanym zwyczajem, uznano głosy prasy krajowej i zagranicznej, jako dążenie do sensacji, z czem nikt poważny liczyć się nie powinien.

Milczenie P. Z. L. T. w tej sprawie nie zlikwiduje jej bynajmniej. Interes i dalszy rozwój tenisu polskiego wymogą, aby wreszcie ujawniono, komu zawdzięczamy ten cały chaos, te kompromitacje organizacyjną w oczach zagranicy.

Tenis jest cząstką sportu polskiego, a nie zmonopolizowaną własnością Zarządu Związku. Czy to się komu podoba, czy nie — szerokie koła sportowców interesują się każdym krokiem naszych czołowych rakiet. Gdy zaś błędy kierownictwa rujnują dorobek graczy, miast ułatwiać im drogę do sukcesów — oburzenie ogółu jest zupełnie zrozumiałe.

Satysfakcja w tej czy innej formie musi nastąpić.

Zarząd Pol. Zw. Lawn Tenisowego na posiedzeniu w dn. 28 z. m. ukarał za wysoce niewłaściwą formę wystąpienia w stosunku do jednego z członków zarządu graczy: Tłoczyńskiego napomnieniem, Hebdę i J. Stolarowa naganą, a Witmana zawieszeniem na 1 miesiąc.

Piątek 29.VI w całym kraju

Trójmecz lekkoatletyczny trzech najsilniejszych zespołów Łodzi z okazji dnia PZLA ŁKS — Zjednoczone—IKP wygrał po naogół wyrównanej walce ŁKS w stosunku 150:147:115. Wszystkie zespoły wystąpiły w składach napół wakacyjnych, uzyskane wyniki jednak, biorąc pod uwagę upał, należy uważać za zadawalające. 100 mtr. wygrał Bystry IKP w czasie 11 sek., okazało się jednak, że do pełnej setki brakło 1 metra. 400 mtr. Kucharski (IKP) 53.3, 800 mtr. Kreening (OKP) 2:15, 1500 mtr. Mundt (ŁKS) 4:45. 5 klm. Polak (ŁKS) 17:18.8. 4 x 100 mtr. Zjednoczone 47 s., 4 x 400 mtr. ŁKS 3:48, kula: Rosław (Zjedn.) 12.25. dysk: Błaszczyk (ŁKS) 36.48. oszczep: Bobiński (ŁKS) 53.51. wla Bobiński 621, wwyż: Joss (ŁKS) 164.

Wioślarze warszawscy i wileńscy zwyciężają w Krakowie. Międzyklubowy Komitet Wioślarski w Krakowie zorganizował z okazji „Święta Morza" regaty. Zawody przyniosły sukcesy osad pozakrakowskich i dały następujące rezultaty: jedynki nowicjuszy: Świszczowski (AZS — Krkaów) 4.57.2 czwórki klepkowe nowicjuszy: ZUAW (Warszawa) 4.24.6, czwórki młodszych: 1) Śmigły (Wilno) 4.08.8 w. o., czwórki półwyścigowe pań: 1) 4.44.6. czwórki seniorów: 1) Śmigły (Wilno) 4.11. dwójki seniorów: 1) OWSK (Kraków) 5.25. czwórki owicjuszy: 1) Śmigły (Wilno) 4.34.8. czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) ZUAW (Warszawa) 4.11.2. ósemki 1) Śmigły (Wilno) 3.21.

Wogólne jpunktacji zwyciężył WKS Śmigły (Wilno) 66 p. przed KS ZUAW (Warszawa) 16 p., OWKS (Kraków) 10 p., AZS (Kraków) 8 p., Policyjny K. S. (Kraków) 1 p. W konkurencjach pań zwyciężył AZS (Kraków) 5.5 p.

Makkabi — Cracovia 1:0. W Krakowie miał się w piątek odbyć pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej. W pływalni Parku Krakowskiego zgromadziło się około 1.000 osób, które spotkał jednak przykry zawód. Spowodu nieprzybycia sędziego, wyznaczonego do prowadzenia meczu, zawody przybrały charakter towarzyski. Przebieg spotkania wykazał lekką przewagę techniczną Makkabi, która uzyskała prowadzenie i zwycięstwo ze strzału Rittermana. Drużyny grały w składach: Makkabi: Porański, dr Soldinger, Rittermann I, Soldinger II, Geitheim, Ritterman II, Rosenbaum. Cracovia: Piątek, Trytko, Pawełek, Szelest, Roppert, Meglicz, Kot. Sędziował p. Sieńkowski.

Rozgrywki o mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej. W piątek sensacją dnia był rewanż Czarnych na Lechji (7:2) w której zawiódł bramkarz. Bramki dla Czarnych zdobyli: Żurkowski (3), Makuch (2), Stupnicki i Czyżewski. Dla Lechji obie Krusze. Ukraina pokonała Pogoń 2:1. Prowadzenie zdobywa dla Pogoni Czajkowski, wyrównuje Miklosz. Po przerwie zwycięską bramkę zdobywa Jakienył. Hasmonea potwierdziła swą dobrą formę bijąc Świteź 5:4. Bramkę dla Świtezi zdobył przed przerwą Hitnarowicz, wyrównał Sojfer. Po przerwie Hasmonea zdobyła prowadzenie przez Schlafa, na co Świteź odpowiada trzema bramkami, zdobytemi przez Borkowskiego (2) i Hitnarowicza. Hasmonea zrywa się ponownie do ataku i zdobywa trzy bramki przez Spizbacha (2) i Schlafa. Polonia uzyskała z II Sokołem tylko wynik bezbramkowy 0:0. W Jarosławiu Resovia pokonała pewnie Ognisko 4:0 bramki zdobył Kluz (2), Wróbel i Potylnicki po 1.

W ramach „Święta Morza" odbyły się w Katowicach zawody pływackie o mistrzostwo klasy I-a i I-b, oraz przedbiegi w klasie I. Na starcie stanęło 160 zawodników z 5-iu klubów. Swego rodzaju sensacje stanowił powrót do sportu pływackiego Jarkulisz-Niedobeckiej, która 100 mtr. st. klas. wygrała o dłoń przed Pioszczykówną i zeszłoroczną mistrzynią Polski Fritschówną. W wyniku zawodów w punktacji ogólnej I miejsce zajął katowicki EKS 387 punktami, przed KP Siemianowice (384), Pogoń (!) 288 pkt., Hakoah Bielsko 226 pkt., oraz T. P. Giszowiec (188 pkt.). Organizacja zawodów bardzo sprawna.

P. Marjan Strzelecki, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego" wyjeżdża z dn. 3-go lipca na urlop wypoczynkowy.

P. Stanisław Derda prosi nas o zaznaczenie, że nazwisko jego w składzie ewentualnego zarządu P.Z.B. (w Warszawie) umieszczono samowolnie.

Reprezentacja Polski w hazenie

Skład reprezentacji Polski na półfinałowy mecz o mistrzostwo świata w hazenie, który rozegrany zostanie w Zagrzebiu, dnia 8 b. m. został ustalony w sposób następujący: Stefańska (AZS — W-wa), Kordowska (HKS — Łódź), Filipiakówna (IKP — Łódź), Cegielska (AZS — W-wa), Wiszniewska (AZS — W-wa), Olczakówna (Pol) Gruszczyńska, Gołaszewska (IKP — Łódź), Połomska (HKS—Łódź), Kamecka (Pol), Podbórska (Craco). Jako kierownicy jadą panowie Lipiński i Gołąbek.

Reperezentacja w pełnym składzie wyjeżdża z Warszawy w czwartek, dnia 5 b. m. z Dworca Głównego. W razie zwycięstwa naszych pań z Jugosławją spotkają się one w finale z obrońcami tytułu drużyną Czechosłowacji w Londynie, dnia 10 sierpnia r. b. Hazenistki polskie, poza głównem spotkaniem, z Jugosławją rozegrają jeszcze dwa mecze towarzyskie pod nazwą komb. reprez. Warszawa—Łódź w Belgradzie i Serajewie.

Odpowiedzi Redakcji

P. Maks. Wójcik, Michałkowice. Kusociński z Zabałą w Polsce nie biegał. W Finlandji Kusociński startował.

P. Miecz. Weinreb, Katowice. Dziękujemy za ofertę, ale korespondenta mamy.

P. L. T. B., Brześć nad Bug. Nie zwracamy. Prześlemy.

S. M. i P. W., Grodno. Le Miroir de Sports, wychodzi raz na tydzień we wtorek, w okresie Tour de France trzy razy na tydzień. Abonament za pół roku 36 fr. Adres Paryż 18, rue d'Enghien. Dziennik l'Auto, 35 fr. za trzy miesiące. Adres Paris. 10, rue du Faubourg-Montmartre. Pozatem wychodzi „Match" wydawane przez l'Intransigent. Za słowa uznania dziękujemy serdecznie.

Stały Czytelnik Przeglądu, W-wa. Szosowca Waasta nie znamy. Listę meczy tenisowych podawaliśmy. Szermierze walczyli z Czechosłowacją, Rumunją, pozatem na Olimpjadach i na mistrzostwach Europy. Wyczerpująca odpowiedź przekracza ramy tego działu.

Naprzód zagrożony na Śląsku

W mistrzostwach piłkarskich „Ligi Śląskiej" zanosi się na sensacyjny zwrot. Oto tuż przed samym finiszem został faworyt Naprzód poważnie zagrożony przez znajdujący się w rewelacyjnej formie ex-ligowy zespół Śląska z Świętochłowic. W razie zdobycia przez Śląsk mistrzostwa, należałoby się nawet z tego obrotu rzeczy cieszyć, bowiem Naprzód w myśl uchwały walnego gromadzenia P. Z. P. N., zostając nawet wicemistrzem ma zapewniony udział w rozgrywkach o wejście do naszej extraklasy.

Śląsk — Świętochłowice — Koszarawa Żywiec 6:1 (5:0). Do przerwy Ślązacy dominowali niepodzielnie. Po pauzie mając pewne zwycięstwo spoczęli na laurach. Widzów ponad 1.500.

Dąb (Katowice) — Amatorski K. S. 2:3 (1:2). Przypadkowe zwycięstwo nad silnie osłabionem zespołem benjaminka Ligi. Bramki zdobyli: Wostal, Nocoń i Polaczek, oraz Sołtysik i Gerlig. Publiczności 1000. Sędziował p. Cyganek miernie.

K. S. Chorzów — Czarni Chropaczów 0:1 (0:0). Typowa walka o punkty, przyczem jedyną bramkę dnia zdobył Gola w 23 min. Publiczności ponad 1000 osób.

Naprzód Lipiny — „09" Bytom 4:2 (2:1). Piękny sukces odniosła drużyna mistrza Śląska, bijąc na stadjonie Hindenburga w Bytomiu po niezwykle zajmującej walce kilkakrotnego mistrza południ.-wschodnich Niemiec. Ślązacy zagrali nadspodziewanie dobrze, pozostawiając po sobie jaknajlepsze wrażenie. Bramki padły ze strzałów Kani i Kloska (po 2) dla Naprzodu, oraz Wacławika i Koppego (09).

KATOWICE, 1. 7. — Tel. wł. — Wyścig kolarski firmy Sport zgromadził na starcie 62 zawodników. Trasa 116 km. Pierwsze miejsce zajął w dobrym naogół czasie Ligoń (EKS) 3:21.05, 2) Rurański (Stadjon), 3) Maj (Pokój N. Bytom), 4) Hadryś (Stadjon), 5) Rosik (PKS) wszyscy w tym samym czasie, 6) Łazarczyk (Częstochowa), 7) Hapernus (Rekord Janów), 8) Więcek (Łódź). Starter honorowy p. Michalski z Warszawy. Organizacja nadzwyczaj sprawna.

KATOWICE, 1. 7. — Tel. wł. — W meczu bokserskim KS Ruch (Wielkie Hajduki) pokonał Kraft Sport-Verein 06 Bytom 12:4.

Preussen (Zabrze) — Wisła (Kraków) 1:0 (1:0). W ubiegłą niedzielę gościł ligowy zespół Wisły na Śląsku opolskim, gdzie w spotkaniu towarzyskiem zmierzył się z A-klasowym zespołemPreussen, któremu uległ niezasłużenie. Przez cały czas zawodów padał ulewny deszcz, który miał fatalny wpływ na jego przebieg. Jedyna bramka dnia padła ze strzału Jureczka. Publiczności tysiąc osób.

KATOWICE, 1. 7. — Tel. wł. — Katowice — Gliwice 2:2 (1:2). Gliwiczanie zawdzięczają remis swemu słabemu bramkarzowi, który dwie łatwe piłki nietylko przepuścił, lecz nawet sam wbił do bramki. W pierwszej połowie goście przeważają przez swych lepszych skrzydłowych tylko dlatego, że miejscowi opierają swą grę na środkowej trójce ataku, która jakoś nie może uporać się z triem obronnym Gliwiczan. W 15-ej min. za rękę z jednego z obrońców Katowic, Piszczyk egzekwuje karny. W 30-ej katowiczanie wyrównują przez środkowego pomocnika Warmuta, który strzela z 30 mtr. bramkarzowi prosto w ręce, a ten fatalnie przepuszcza. 35 min. przynosi Gliwiczanom ponownie prowadzenie uzyskane przez Wydrę, który niepłoszony przez nikogo strzela ze środka boiska.

Po zmianie pól katowiczanie zmieniają nieco skład, wstawiając w miejsce Warmuta i Kobego, Stachowiaka i Hammera. W 11-ej min. uzyskuje Stachowiak wyrównanie, w czem dopomaga mu bramkarz gości, piąstkując piłkę sam w siatkę.

Mecz prowadził wobec 1500 widzów p. Gerblich z Lipin.

Król. Huta — Tarn. Góry 2:2 (0:0). Bielsko — Katowice 3:3 (1:1).

C.I.W.F. w Wilnie

Rozegrany w Wilnie mecz lekkoatletyczny Wilno — CIWF zakończył się zwycięstwem Wilna 58.5:39.5 pkt. CIWF wystąpił w osłabionym składzie bez absolwentów. Najlepszym zawodnikiem był Lokajski. Wilnianie walczyli również w osłabionym składzie.

Wyniki techniczne są następujące: kula Fiedoruk (W) i Zieleniewski (C) po 13.60; skok wwyż Lokajski (C) 170, Maciukiewicz (C) 160; 100 mtr. Żyliński (W) 11.8; 1.000 mtr. Żylewicz (W) 2:45.8, 2) Herman 2:47.2; bieg 110 mtr. 1) Wieczorek (W) 16.2 przed Lokajskim (C) 17; dysk Fiedoruk (W) 38.89, 2) Zieniewicz (W) 37.93; 400 mtr. Żyliński (W) 54.4, 2) Lokajski (C) 55; oszczep Lokajski 58.82, 2) Wojtkiewicz 52.95; sztafeta 4x100 mtr. CIWF został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru. Sztafeta wileńska w składzie: Kliks, Żardzin, Wieczorek i Żyliński ustanowiła nowy rekord okręgowy 45.7 sek.

Świetny napastnik 7 p. p. Leg. Ditman Eryk, były kierownik napadu KS 09 Nowy Bytom, został przeniesiony do 21 p. p. w Warszawie i ma zasilić napad ligowy Legji warszawskiej.

Legja osiąga 5-te miejsce w tabeli

po dwu kolejnych meczach: z Wisłą 3:2 i Cracovią 0:0, w stolicy

Ubiegły piątek i niedziela były szczęśliwemi dniami stołecznej Legji. Zdobyć bowiem, mimo własnego terenu 3 punkty na drużynach tej marki co Wisła i Cracovia, to przecież kąsek, na który podpisałby weksel in blanco każdy chyba klub ligowy, z wyjątkiem może Ruchu.

Jeszcze ważniejszy dla druż. stołecznej jest fakt, że oba wyniki nie były dziełem ani przypadku, ani też szczęścia. Tak jak Legja zasłużyła sobie w pełni na zwycięstwo z Wisłą, tak i z Cracovią należał jej się conajmniej remis.

WARSZAWA, 29.6. Legja — Wisła 3:2 (1:0). Bramki zdobyli: Nawrot (2); Łysakowski dla Legji oraz Obtułowicz (karny) i Artur dla Wisły. Sędzia p. Dobrzański— słaby.

Co znaczy dla miernej drużyny, jeden klasowy gracz mieliśmy możność zaobserwowania na powyższym meczu. Wisła, bez Kotlarczyka I-go nie istniała, jako zespół, na boisku. Gdy zabrakło precyzyjnych podań środkowego pomocnika i jego mrówczej pracy, — rozkleił się przedewszystkiem atak a tyły również straciły głowę.

W tych warunkach Legja, z doskonale usposobionym Nawrotem, miała bardzo ułatwione zadanie, a mecz teoretycznie wygrany był zgóry. Wystarczyło kilka misternych, przeprowadzonych od niechcenia akcyj szefa naszego ataku reprezentacyjnego, aby wynik brzmiał 3:0, chociaż przewagi tej na boisku tak znów bardzo widać nie było.

Ale sprawiedliwość losu czuwała, by wprowadzić swą paprawkę do rezultatu, już w ostatnich minutach gry. Trochę zamieszania podbramkowego i zbytek gwałtowności w ruchach Martyny... karny, — 3:1.

Po minucie nowy szalony wypad Wisły, przy aplauzie widowni, zmienia wynik 3:2. Nielitościwa wskazówka zegara zbliża się przecież do cyfry „45" i gwizdek sędziego przerywa dalsze „możliwości" Wisły.

Mecz odbył się przy tropikalnym upale. Mimo to tempo chwilami było żywe. Z Legji wyróżnił się Nawrot, Łysakowski, Kubera i Szczotkowski. Wisła nie miała błyszczących punktów, a do słabych należał Obtułowicz, Sawicki i Szumilas. Kotlarczyk II, bez brata obok, stracił 50 proc. swej wartości. Po przerwie przeszedł na lewego łącznika, gdzie czuł się nie lepiej. **(s.)**

Warszawa, 1.7. Legja — Cracovia 0:0. Sędzia p. Hausman.

Gospodarze byli nawet o cień lepsi, czy to jeśli chodzi o grę w polu, czy też sytuacje podbramkowe. Ale ponieważ napady obu drużyn w sumie zdziałały jedno wielkie zero — wynik bezbramkowy najbardziej może dosadnie i sprawiedliwie uzewnętrznia te ich impotencję.

Bo też na dobrą sprawę wśród 10-ciu t. zw. napastników, oglądanych w niedzielę na boisku Polonji (tu bowiem ten mecz się rozegrał) był jeden jedyny gracz — Nawrot. Kierownik napadu Legji oprócz kilku pierwszorzędnych psikusów technicznych i uznanych u niego oddawna zalet, wykazał jako miły dodatek wysoką kondycję fizyczną, a jako jeszcze milszy — wielką ruchliwość, pracowitość i ambicję w grze.

To też aż żal było patrzeć, jak wszystkie te wysiłki szły na marne, wobec żółwiej powolności Łysakowskiego, anemji podbramkowej Przeździeckiego I-go i nieobliczalności (w najgorszem tego słowa znaczeniu) Wypijewskiego oraz Czarnika.

W napadzie Cracovii nie było Nawrota, więc też nie mogła ona za demonstrować choćby tych okruchów talentu, zmatowanego przez podłych partnerów. Ciszewski był dziwnie niewidoczny, Malczyk jeśli się dawał widzieć — to przeważnie ze słabej strony, młody kierownik napadu Stebnicki nie dorósł jeszcze do tego odpowiedzialnego stanowiska, a obaj skrzydłowi Zembaczyński i Zieliński stanowili jedynie ulepszone wydanie swych vis-a-vis z Legji.

Jeśli do tych umiejętności obu napadów dodamy trudne warunki terenowe — śliską trawę i kałuże przed bramkami, znajdziemy pełne usprawiedliwienie wyniku bezbramkowego.

Do meczu drużyny stanęły w składach następujących:

Legja: Keller; Martyna, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przeździecki II; Czarnik, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Cracovia: Szumiec; Pająk, Domec; Chruściński, Cebulak, Żiżka; Zieliński, Malczyk, Stebnicki, Ciszewski, Zembaczyński.

O przebiegu gry niema wogóle nic do pisania. Chyba to, że w ciągu długich 90-ciu minut gry widzowie zobaczyli jeden jedyny wartościowy strzał Nawrota (głową) i że tempo początkowo bardzo średnie w ostatnim kwadransie wzmogło się niemal do maximum.

Pozatem należy zanotować bolesny fakt, że ze słynnego stylu Cracovii w niedzielę ubiegłą nie zostało nawet śladu, oraz, że w drugiej połowie Chruściński, przeszkadzając w sposób mocno sprzeczny z przepisami biegnącemu z piłką Wypijewskiemu, upadł tak nieszczęśliwie, że uszkodził sobie obojczyk.

W defenzywie obu drużyn dobrze wypadli w Legji obaj obrońcy i Kubera, podczas gdy w Cracovii ponad poziom wybili się Pająk i Żiżka.

Sędzia p. Hausman był jednym z najsłabszych arbitrów, oglądanych na meczach ligowych w Warszawie.

Drugi występ „trupy" kolarskiej w Łodzi

Chapalain przoduje w sprincie. Wypadek Szekeresa. Debiut Feigego za motorem

Łódź, 29.6.

Drugie przedstawienie objazdowej trupy kolarskiej na betonie Helenowa, widowiskowo wypadło korzystniej, choć wartość sportowa była nieszczególna.

Wśród sprinterów bezkonkurencyjnym okazał się znów Chapalain. W „Criterium asów" zdobył on wszystkie możliwe punkty. Arlet wypadł zupełnie bezbarwnie. O Szamocie ani jednego słowa korzystnego niestety nie możemy powiedzieć.

Z pośród sprinterów krajowych na uwagę zasługiwaliby jeszcze Frączkowski i Einbrodt, ale zato Pusz, brakiem większej ochoty do walki, przypominał zupełnie Szamotę.

Z pośród sztajerów, miłą niespodziankę sprawił Szekeres, prezentując się o klasę lepiej niż na premjerze. Niestety Węgier uległ wypadkowi. Zwycięzcą t. zw. „Wielkiej nagrody m. Łodzi" został Maronnier, mimo, że się wyraźnie oszczędzał.

Criterium asów dla sprinterów. Wyścig lotności 1000 mtr. dla całej szóstki wygrał po nieczystej walce Chapalain 13.2 przed Szamotą, 3) Frączkowski, 4) Pusz, 5) Arlet, 6) Einbrodt.

5 klm. wyścig, z pięcioma finiszami wygrywa Chapalain, mając 14 pkt. Drugie miejsce, niewiadomo dlaczego, przyznano Arletowi, choć Einbrodt miał jednakową ilość 9 pkt., a przy zamianie maszyn łodzian stracił tylko jedno okrążenie, a Belg dwa. Żadnej roli w tym biegu nie odegrał Szamota, mając tyleż pkt. co Frączkowski (4).

500 mtr. pojedynczo na czas: 1) Chapalain 33.2, 2) Arlet 33.4, 3) Szamota 33.6, 4) Pusz, Einbrodt i Frączkowski po 35 sek.

Doganianie z 6-ciu startów wypadło zupełnie bezbarwnie. W 2-giem okrążeniu Szamota pozwala się wyeliminować przez Einbrodta, w 5-tem okr. rezygnuje z walki Pusz, w 7-em Chapalain dogania Frączkowskiego, wreszcie w 9-em okrążeniu Francuz dochodzi Belga.

Ogólny wynik „criterium asów" przedstawia się następująco: 1) Chapalain 24 pkt., 2) Arlet 13 pkt. 3) Szamota i Frączkowski po 8 pkt., 5) Einbrodt 7 pkt., 6) Pusz 4 pkt.

5 klm. wyścig półdystansowy z 6-ma finiszami w---wa pewnie Olecki przed Frączkowskim, Klausem, Włodarczykiem i Feige.

20 klm. wyścig za prowadzeniem motorów wygrywa niespodzianie Szekeres w czasie 20 m. 10 s. 250 mtr. przed Maronnierem, który nie zdradzał większej ochoty nawiązania walki.

Wielka Nagroda m. Łodzi (dwa biegi po 30 klm.). Pierwszy bieg ma już wygrany Szekeres, do przekroczenia taśmy brakuje mu wszystkiego 300 mtr., gdy wtem pęka guma przedniego koła i Węgier stacza się z wirażu, doznając ogólnego potłuczenia. Zwycięża więc Maronnier w czasie marnym 30 min. 27,4 s. W drugim biegu Szekeresa zastępuje Fajge, który przez 30 okrążeń prowadzi, następnie na czoło wysuwa się Francuz i jest pierwszy na mecie w czasie 31 m. 52 sek. Ogólny wynik: 1) Maronnier 60 klm., 2) Szekeres-Feige 59.700, 3) Michalak 58.900, 4) Stahl 56.900.

Publiczności zebrało się około tysiąca osób.

Na terenie Warszawy

Piłkarskie mistrzostwa kl. A w Warszawie wyłoniły już ub. niedzieli w obu grupach nowych mistrzów. W grupie ogólnej mistrzostwo zdobył PWATT, a w robotniczej — Skra.

Ta ostatnia z biciem serca oczekiwała wyniku meczu z Pruszkowa, gdzie Znicz, wygrywając mecz z Gwiazdą 1:0 zadecydował, że tytuł ten przypadł Skrze.

Trzeba zaznaczyć, że tytuły w obu grupach znalazły się w godnych rękach. Kto ostatecznie zdobędzie mistrzostwo, aby mógł grać o wejście do Ligi zadecydują jeszcze dwa mecze PWATT ze Skrą.

Znicz — Gwiazda 1:0 (0:0). Mecz rozegrany w Pruszkowie zakończył się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy, którzy byli w lepszej kondycji fizycznej. Decydująca bramka padła w 50 m. Mecz miał przebieg spokojny. Sędzia p. Winiarski.

Polonia — PZL 2:2 (0:1). Wynik remisowy odpowiada przebiegowi meczu. Bramki obydwie dla Polonii strzelił Alaszewski II. Sędziował p. K. Bergtal.

Sarmata II — Czarni 5:0 (2:0). Sarmata w drugiej połowie grała w dziewiątkę wobec usunięcia z boiska Krzywika i zejścia Sieczkowskiego wskutek kontuzji. Zwycięzcy gorowali nad Czarnymi wyraźnie. Bramki dla Sarmaty strzelili: Świadkiewicz, Sieczkowski po 2 i Szyszkowicz z karnego. Sędziował dobrze p. Wl. Halber.

PWATT — AZS 3:0. PWATT zdobył bez walki dwa punkty walkowerem wobec niestawienia się AZS.

KPW Orzeł — Bzura 3:3 (1:1). Mecz rozegrany w Grochowie. Gra równorzędna. Bramki dla Orła strzelili: Walentynowicz III, Siemiradzki, Tomaszewski, dla Bzury: Langie, Gąsior i Ozimek. Sędzia p. Szostakiewicz.

Orkan — Bzura 5:1 (1:0). Zawody rozegrane na boisku Domu Ludowego przyniosły piękne zwycięstwo Orkanowi, który powoli wraca do formy. Bramki dla Orkanu strzelili: Wesołowski, Jung po 2 i Ogrodziński, dla Bzury z karnego strzelił honorowy punkt Wiśniewski.

Bieg naprzełaj zorganizowany przez Jur w Grochowie na przestrzeni 3200 mtr. wygrał Ruzlewski (Żagiew) w czasie 10:42 przed Romanowskim (Warsz.) i Milczem (PKS). W ogólnej punktacji drużynowej wygrała Warszawianka 39 pkt. przed Żagwią 18 pkt.

Zwycięzcami raidu motocyklowego dookoła województwa warszawskiego zostali: kat. 350 ccm Kozakowski, 500 ccm Nowak, kat. 600 ccm Jurkowski, kat. 600 ccm z przyczepkami Truskolaski, kat. ponad 600 ccm Rukiewicz. Największą szybkość w kilometre lance uzyskał Tomaszewski na Rudge — 109 klm./godz.

Z okazji 10-lecia RKS Świt odbyły się w piątek międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, które dały wyniki następujące: 100 m. — Łukasiewicz (Warsz) 11.4, 2) Krawczyk (Legja) 11.4; 400 m. — Marciniecki (Warsz) 54.4, 2) Downarowicz (Leg) 57.1; 3 km. Adamczyk (KPW Orzeł) 9:30, 2) Kowalski (AKS); wdal — Waryszewski (Orzeł) 639, 2) Klimecki (AKS) 624; kula — Szyc (AKS) 11.52, 2) Lange 10.72; dysk — Waryszewski (Orzeł) 32.44, 2) Szyc 32.31; 4 x 100 m. Legja 47, 2) Warszawianka.

Jubileuszowe zawody Świtu (Warszawa) zostały już zakończone. Niewątpliwie najciekawszym punktem programu były finały zawodów bokserskich.

Wyniki (od w. papierowej): Jakubowicz (M) bije Lipińskiego (CWS); Rundstein (M) wygrywa przez techniczny k .o. z Witkiem; Kowalski II wygrywa z Rozenblumem (M), wysuwając się w tej kategorji na czoło pięściarzy. Czechomski (SWS) bije „zachodzącą" gwiazdę Gossa. Błażejewski (SKP) odnosi piękne zwycięstwo nad Doleckim (CWS). Kowalski I (S) bije zdecydowanie Frodisa (M). Urbański (CWS) wygrał z Burzyńskim.

W finałowych walkach zapaśniczych osiągnięto następujące wyniki: w. koguciej Mianowski (L) wygrywa na punkty z Zawadzkim (R) w. piórkowa Gogol (S) pokonał Pokrzywę (S); w. lekka Łojek (S) wygrywa z Konwą (L); w półśrednia Gierał (S) pokonał Glencmana (L).

W wadze średniej, półciężkiej i ciężkiej zawodnicy Świtu: Hebda, Koszewski i Baliszewski wygrywają walkowerem.

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Warszawy zakończyły się zwycięstwem Skry, która zdobyła 189 pkt. przed Jutrznią 55 pkt., 3) Sarmata 30 pkt. Wyniki finałowe brzmiały:

Panowie. 100 m. Skarzyński (Sarm) 12; 400 m. Rusek (Skr) 58; 800 m. Mulak (Skr) 2:08; 1500 m. Eichel (J) 4:23.3; 5 klm. Eichel (J) 16:21.8; wdal Rusek 5.59; wwyż Węgrowicz (Sarm) 160. młot. kula i dysk Aluchna (Skra) 22.20, 11.63, 31.19; 4 x 100 mtr. Skra 49.6.

Panie. 100 i 200 m Wenclówna I 14.2 i 32; 500 m Więckowska 1:39.6; wwyż wdal Wenclówna I 135 i 483; kula Wenclówna II 8.31; oszczep Wenclówna I 28.78; dysk Sawicka 24.63; 4 x 100 m. Skra 61.

Mistrzostwa tenisowe klubów robotniczych Warszawy rozegrano na kortach Skry: w grze pojedyńczej w finale Błażałek bije Smosarskiego II 6:1, 6:3, 6:1, a w grze podwójnej para Zajączkowski — Smosarski II wygrywa z parą Merzyński — Kwiatkowski 6:1, 6:0, 6:2.

Zawody sokole w Poznaniu

Ogólnopolskie sokole zawody lekkoatletyczne zorganizowane z okazji złotu jubileuszowego na stadjonie miejskim w Poznaniu, zgromadziły na starcie rekordową liczbę 236 zawodniczek i zawodników. Przyniosły one cały szereg doskonałych wyników.

W biegu na 100 m. zwyciężył Szymański (Leszno) w doskonałym czasie 10.8, 2) Hajduk (Śląsk) 11.2, 3) Strojnowski (Czeladź) 11.4

200 m.: 1) Pujanek (Leszno) 23.3, 2) Hajduk 24.2, 3) Strojnowski.

400 m.: Pujanek 52.1, 2) Maik (Leszno) 52.4, 3) Halkiewicz (Lwów) 55.4.

800 m.: 1) Jaworek (Czeladź) 2:03.5, 2) Bielawski (Lwów) 2:03.6, 3) Hoheisel (Bydgoszcz).

1500 m.: 1) Wasilewski (Brześć K.) 4:26.8, 2) Łukaszewicz (Poznań) 4:30.8, 3) Kruszke (Wapno).

110 m. pł.: 1) Gancarz (Poznań) 16.8, 2) Fedorowski (Lwów), 3) Mucha (Czeladź).

5000 m.: 1) Noji (Poznań) 16:05.8, 2) Szymański (Bydgoszcz) 16:45.8, 3) Andrzejewski (Mieścisko).

4x100 m.: 1) Leszno (Hałas, Maik, Pujanek i Szymański) 45.3 2) Poznań.

4x400 m.: 1) Leszno (Hałas, Maik, Olejniczak, Pujanek) 3:46 2) Poznań.

Skok wwyż: 1) Sierpiński (Lwów) 1.70, 2) Drzycimski (Bydgoszcz) 1.70, 3) Frost 1.65.

Skok wdal: 1) Morończyk (Lwów) 6.56 2) Strojnowski (Czeladź) 6.19, 3) Pasak (Wapno) 6.08.

Tyczka: Morończyk i Mucha po 3.50, 3) Frost 3.40.

Trójskok: 1) Morończyk 13.20, 2) Bociek (Bydgoszcz) 12.74, 3) Kułakowski (Poznań) 11.81.

Dysk: 1) Tilgner (Poznań) 39.11, 2) Pawłowski (Gniezno) 37.18, 3) Drzycimski (Bydgoszcz) 36.71.

Kula: 1) Tilgner 14.76, 2) Praski 13.91 3) Zieliński (Grudziądz) 12.41.

Oszczep: 1) W. Mikrut (Bydgoszcz) 60.53, 2) A. Mikrut (Bydgoszcz) 55.05, 3) Żyłka (Śląsk) 50.46.

Młot: 1) Kiełpikowski (Bydgoszcz) 35.80, 2) Wickowski (Bydgoszcz) 35.40, 3) Tilgner 31.50.

Bieg naprzełaj około 3000 mtr.: 1) Noji 9:51. 2) Wierkiewicz (Poznań), 3) Maćkowiak (Poznań).

Konkurencje kobiece 60 m.: 1) Baumgartenówna (Bydgoszcz) 8.2, 2) Segno (Czeladź) 8.3, 3) Pawłowska (Pruszków).

100 m: 1) Pawłowska (Pruszków) 13.7, 2) Baumgartenówna 13.9, 3) Segno 14.

200 m.: 1) Segno 29.9, 2) Wasiakowska (Grudziądz) 30.2, 3) Gawrowska

4x75 m.: 1) Jarocin (Szostakówna, Stachówna, Stankówna, Ćmielińska) 43.2, 2) Poznań.

Skok wdal: 1) Segno 4.48, 2) Książkiewiczówna (Bydgoszcz) 4.45, 3) Wasiakowska (Grudziądz) 4.34.

Skok wwyż: 1) Pawłowska 1.30, (w rozgrywce 1.35), 2) Wiśniewska (Grudziądz) 1.30, 3) Wajsówna (Fabjanice) 1.30.

Dysk: 1) Wajsówna 40.74, 2) Gackowska 34.96, Pawłowska 28.81.

Kula: 1) Wajsówna 10.71, 2) Gackowska 9.33, 3) Olszewska (Poznań) 9.16.

Oszczep: 1) Gackowska (Grudziądz) 26.96, 2) Szymkowiakówna (Poznań) 24.35, 3) Wiśniewska 24.05

W koszykówce zwyciężyła Bydgoszcz przed Poznaniem w siatkówce panów Wilno przed Lwowem.; w siatkówce pań Grudziądz przed Poznaniem.

Nowa serja kar sypnęła się na graczy ligowych. Litanja ta brzmi: Łyko (Wisła) 2 tyg. dyskwalifikacji, Zwierz (Warsz.) 1 tydzień, Gamaj (Podgórze) 1 tydz., Gwoździński (Strzelec) 1 tydzień), Dziwisz (Ruch) nagana

27 odznak P. Z. B. wręczono podczas ostatniego walnego zebrania boksów następującym działaczom:

Odznaka złota — Koprowski, Nałęcz (Warszawa), Moskal, Milsz, Fogiel (Warszawa) Dolata, Suszczyński, Kolasiński, Mrozikiewicz, Łapiński, Seidlitz, Bielewicz.

Odznaka srebrna: Berda, Gorączko, Żmudziński, Wojczyński Cendrowski (Warszawa), Kocur Zapłatka, Gucki, Gawroński (Warszawa), Kupferstein (Warszawa), Luck, Pusłowski, Lechnicki, Poznański, Kupfer.



Wiadomości z Krakowa

KRAKÓW, 1.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa. Wyścig rozegrany został na szosie Kraków — Wadowice Udział wzięło 12 zawodników, z których 11 doszło do mety. Zwyciężył Wandor z Legji w czasie 2:58.00.4, 2) Duda (Garbarnia) 2:59.17, 3) Badoń (Garbarnia) 2:59.31, 4) Bańdo (Legja), 5) Kiełbasa (Metal Tarnów), 6) Jakubiec (Garbarnia).

KRAKÓW. 1.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A, które przyniosły pewne wyjaśnienie na końcu tabeli. Krowodrza wygrywając z Grzegórzeckim uratowała się z zagrożonej strefy. Najbardziej grawituje ku spadkowi Makabi a w niedalekiem oddaleniu od niej kroczy Korona.

Dzisiejsze wyniki były następujące: Krowodrza — Grzegórzecki 2:0 (1:0). Krowodrza uzyskała zwycięstwo nad mistrzem okręgu ze strzałów Molendy i Olasia. Sędzia p. Berwald.

Makabi — Zwierzyniecki 1:1 (1:0) Makabi uzyskała prowadzenie w pierwszej minucie ze strzału Redera, utraciła go dopiero na 10 minut przed końcem, gdy Pamuła uzyskał wyrównanie. Sędzia p. Heisner.

Cracovia I-b — Korona 4:1 (4:1). Zawody przerwano na 10 minut przed końcem, gdyż sędzia wykluczył 4 graczy Korony za ostrą grę. Sędzia p. Filipkiewicz.

Wawel — Olsza 3:1

KRAKÓW. 1.7. — Tel. wł. — We wtorek odbędzie się w Krakowie mecz Vienna — reprezentacja Krakowa. Skład drużyny krakowskiej został ustalony następująco: Koszowski; Pająk, Pychowski, Kotlarczyk II, Cebulak, Żiżka; Riesner, Malczyk, Artur, Pazurek I Łyko.

KRAKÓW. 1.7. — Tel. wł. — W ciągu soboty i niedzieli rozegrane zostały w Krakowie zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Zawody zgromadziły na starcie 80 zawodników i zawodniczek, reprezentujących Cracovię, YMCA i Makabi. Wyniki zawodów potwierdzają jeszcze raz, iż czołowa klasa zawodników krakowskich nie wykazuje przypływu nowych sił. Poza nielicznemi wyjątkami zwyciężyli przeważnie starzy zawodnicy, uzyskując wyniki słabsze od lat poprzednich. Jedynym jaśniejszym punktem był Włodek (YMCA), który poprawił rekord na 100 metrów nawznak. Pozatem walka rozgrywała się w ścisłem kółku starych znajomych.

W ogólnej punktacji prowadzi Cracovia 1472 punkty przed YMCA 893 punkty i Makabi 642 punkty. Punktację tę zmienią jeszcze wyniki biegów długodystansowych oraz piłki wodnej. Zawody rozegrano w trzech klasach. Poniżej podajemy wyniki w klasie I.

400 m. st. dow. panów: 1) Kot (Cr.) 5.50, 2) Rouppert (Cr.). 3) Meglicz (Cr.). 100 m. nawznak: 1) Włodek (YMCA) 1:26 2) Szelest (Cr.), 3) Morbitzer (YMCA) 100 m. st. dow. pań: 1) Bubelska (YMCA) 1:53.6 2) Lubieńska (Cr.): 3x100 m. st. klas. panów: 1) Kot (Cr.) 1:28.4 2) Lichota (YMCA) 5x50 st. dow. panów: 1) Cracovia 2:41.4, 2) Cracovia II 3) YMCA; 200 m. st. pań: 1) Lubelska (YMCA) 4:01.8, 2) Finderowa (M.); 4x200 st. dow. panów: 1) Cracovia 12:08.1, 2) Cracovia II, 3) YMCA; 5x50 st. dow. pań: 1) Makabi 4:12.9 2) Cracovia, 3) YMCA: 3x100 st zm. panów: 1) Cracovia 4:11.1 2) YMCA: 4x100 st. dow. pań: 1) Cracovia 7:40, 2) Makabi; 200 m. st. klas panów: 1) Kot (Cr.) 3:16.7 lepszy wynik od rekordu okręgowego, 2) Lichota (YMCA): 100 m. st. klas. pań: 1) Lubelska (YMCA) 1:46.5 2) Finderowa (M.); 100 m. st. dow. panów: 1) Rouppert (Cr.) 1:10.9, 2) Pawełek (Cr.); 100 m nawznak pań: 1) Lubelska (YMCA) w. o. 8:42.6; 200 m. st. dow. panów: 1) Rouppert (Cr.) 2:42, 2) Kot (Cr.) 2:44.9, 3) Meglicz (Cr.). Wyniki drugiej i trzeciej klasy są w niektórych konkurencjach lepsze od wyników klasy pierwszej.

Nowi ludzie na czele P. Z. B.

Doroczne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, odbyte w Poznaniu pod przewodnictwem delegata Łodzi inż. Wolczyńskiego, miało przebieg mało ciekawy, a chwilami nawet nudny. Pierwszą próbą sił dwóch przeciwnych obozów był wybór przewodniczącego. Kandydatura mec. Fogla przepadła i od tej chwili było już wiadomem, że usiłowania Warszawy, dążące do zmiany siedziby PZB nie mają żadnych szans powodzenia. Protokół z ostatniego walnego zebrania nie został przyjęty ze względu na szereg błędów formalnych i brak podpisu ówczesnego przewodniczącego.

Dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego zarządu nie przyniosła ciekawszych momentów. Jakkolwiek zajmowaliśmy niejednokrotnie krytyczne stanowisko w stosunku do ustępującego zarządu a specjalnie jego prezesa, nie możemy się, niestety, zgodzić z wywodami delegata warszawskiego p. mec. Fogla, który swą zbyt osobistą krytyką krzywdził ustępujący zarząd.

Skład nowowybranego zarządu PZB budzi w nas pewne obawy swym zbyt jednostronnym doborem i nie pozwala żywić optymistycznych nadziei na przyszłość. Przeciążenie jednych i tych samych ludzi nie przyniesie nietylko korzyści polskiemu pięściarstwu, ale niewątpliwie zaszkodzi pracy organizacyjnej w klubie „Warta".

Obrady walnego zebrania PZB. toczyły się z przerwą obiadową przez cały dzień do godz. 20-ej. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. Uchwalono raz w roku urządzić dzień PZB w celu spopularyzowania boksu w słabszych okręgach. Na wniosek komisji rewizyjnej umorzono wszystkie zaległości okręgów do PZB do roku 1932 włącznie. Kalendarz spotkań międzypaństwowych ustalono następująco: 14 października Polska — Czechosłowacja w Pradze, 25 listopada Polska — Niemcy w Niemczech, 10 lutego Polska — Węgry w Poznaniu, zaś w drugiej połowie maja Polska — Austrja w Wiedniu.

Kadencję zarządu w jednej miejscowości zmieniono z trzech na dwa lata. Przystąpiono wreszcie do najdrażliwszej sprawy, do ustalenia siedziby PZB na najbliższe dwa lata. Za przeniesieniem siedziby PZB do Warszawy przemawiał mec. Fogiel i p. Nałęcz, przeciw — delegat Poznania por. Łapiński. W rezultacie na 150 reprezentowanych głosów, 105 opowiedziało się za pozostawieniem PZB na najbliższe dwa lata w Poznaniu.

Nowy zarząd PZB wybrano w składzie następującym: prezes — adwokat Marjan Linke (Warta), wiceprezesi por. Łapiński i dyr. Głowacki (Warta), sekretarz p. Rybarczyk (Warta), skarbnik p. Nowicki, przewodniczący wydziału sportowego p. Cynka, przewodniczący spraw sędziowskich p. Bielewicz (Warta), kapitan sportowy p. Cendrowski (Warszawa), gospodarz p. Zapłatka (Warta), kronikarz p. Mrozikiewicz, referent zdrowia dr. Szulc, radni p. Kurzewski (HCP) i prezes poznańskiego okręgu.

Zamieszczając wyżej sprawozdanie naszego stałego korespondenta poznańskiego pozwalamy sobie jednak stwierdzić, że ustąpienie p. Baranowskiego z prezesury P.Z.B. uważamy za zupełnie pozytywny wynik obrad walnego zgromadzenia. Że opinję tę podzielali również wszyscy delegaci okręgów świadczy o tem wymownie jednogłośny wybór nowego zarządu.

Czy nowi ludzie podołają trudnemu zadaniu, trudno już dziś sądzić o tem. Zanim nie dadzą nam materjału obserwacyjnego zachowany wobec nich conajmniej objektywną życzliwość, której nie odmawialiśmy nawet p. Baranowskiemu w rzadkich momentach celowej jego pracy.

S.



Rakiety polskie w Anglji



CODZIENNY SPACER NA KORTY UCZESTNIKÓW TURNIEJU WIMBLEDOŃSKIEGO
Od lewej: Merlin, Rice, Crawford, Godfree, Brugnon, Babcock, Bernard, Ridley, Kirby, Henrotin, Goldsmith, Adamoff, Hartigan, Hardwicke, Lester.

Londyn, 26 czerwca.

W drugim dniu turnieju grała nasza para mixta przeciwko silnej kombinacji angielskiej R. Tuckey i miss Scriven. Tuckey jest młodym i świetnym graczem, mistrzem Armji. Perry w czasie obecnego turnieju wyeliminował go dopiero po czterosetowej ciężkiej walce.

Grę rozpoczyna serwis Tłoczyńskiego. Polacy troszkę nerwowi na początku, oswajają się szybko i wygrywają pierwszego giema. Drugiego zdobywają Anglicy, jednak nasza para zaczyna grać bardzo dobrze i wkrótce prowadzimy 3:1 (trzeci gem na sucho). W tym okresie świetnie gra Jędrzejowska kapitalnie serwując i rozbijając swemi mocnemi drajwami szyki przeciwników. Anglicy biorą teraz gema, my wyciągamy następnego z 0:40, ale znów dwie gry oddajemy i stan jest — po cztery. Teraz Tłoczyński, który był z początku meczu niepewny w połowie kortu, poprawia się widocznie, smeczuje skutecznie dwa razy, zagrywa dobrze, chociaż ryzykownie, przy siatce — Jędrzejowska dzielnie sekunduje drajwując w Tuckey'a (dosłownie)... i pierwszy set jest nasz 7:5. W tym secie Jędrzejowska grała pierwszorzędnie i była dużo lepsza od Scriven.

W secie drugim Anglicy biorą z miejsca dwa gemy, ale Polacy grają jak z nut i biorą trzy gry po kolei. Przy stanie 3:2 zaciętą walkę o następny gem wygrywają Anglicy, lecz my po chwili znów prowadzimy 4:3 dzięki świetnym serwisom Jędrzejowskiej, których Tuckey zupełnie nie bierze. Polacy popuszczają teraz trochę i oddają inicjatywę Anglikom, którzy zdobywają trzy gry i seta 6:4.

Scriven grała w tym secie dużo lepiej niż w pierwszym, zaskakując kilka razy polską parę mądremi zagraniami.

W trzecim secie wygrywamy pierwszą grę, lecz przeciwnicy grają wspaniale, a Tłoczyński pakuje sporo piłek w siatkę. Jędrzejowska również wydaje się tracić celność swoich drajwów. Anglicy prowadzą teraz 3:1, i po chwili 5:2. Nasza para jeszcze nie rezygnuje — oboje grają uważnie i doprowadzają do 4:5. W następnym gemie jednak Tuckey przy pierwszym setballu rozstrzyga mecz na korzyść Anglji.

Para polska straciła okazję wygrania meczu w secie drugim, oddając inicjatywę w ręce przeciwników. Gracze nasi byli bardzo nierówni, wielokrotnie zawodząc po kilku kapitalnych zagraniach. Jędrzejowska zrobiła aż 6 „double foult". Spotkanie grano na korcie centralnym, przyczem Polacy byli bardzo życzliwie przyjmowani przez publiczność. Gra stała naogół na wysokim poziomie, była szybka i interesująca.

*

Londyn, 27 czerwca.

Dzisiaj Jędrzejowska grała swego pierwszego singla z miss Moss i wygrała łatwo 6:4, 6:4. Polka górowała nad przeciwniczką całkowicie a gemy traciła tylko dzięki zbyt ryzykownej grze, lub przedłużając specjalnie spotkanie dla lepszego oswojenia się z kortami trawiastemi. W meczu tym raz jeszcze dał się zauważyć brak regularności u mistrzyni Polski.

Angielka wygrywa pierwszego gema, ale Jędrzejowska zdobywa prowadzenie w dwóch grach następnych. Prowadzenia tego już nie oddaje i wygrywa seta leciutko. W drugim secie Polka traci ryzykowną grą pierwsze dwa gemy. Jędrzejowska panuje jednak zupełnie na placu i robi z przeciwniczką co chce. Wyrównuje ona na 2:2, aby po chwili prowadzić 5:3 i ostatecznie wygrać mecz 6:4. Obie panie grały cały czas z głębi kortu, — nieliczne wycieczki Polki do siatki kończyły się świetnem smeczami... w aut.

J. S.

*

LONDYN, 29.6. — Tel. wł. — Tak jak przewidywaliśmy, mistrzyni Polski trafiła w trzeciej rundzie na zacięty opór ze strony młodej i utalentowanej Angielki Hardwick. Spotkanie to przeciągnęło się aż do trzeciego seta i po naogół zaciętej walce, zakończyło zwycięstwem Jędrzejowskiej w stosunku 8:6, 3:6, 8:6.

Hardwick zaskoczyła wszystkich bardzo dokładną i mocną grą, górowała nawet wielokrotnie przy wymianie ostrych piłek nad Jędrzejowską, specjalistką od tego rodzaju gry. Angielka prowadzi w pierwszym secie 3:0, lecz Jędrzejowska szybko wyrównuje i niedługo prowadzi 5:4. O następne gamy toczy się zażarta walka, którą wygrywa ostatecznie Jędrzejowska, zdobywając seta 8:6. W secie drugim przy stanie 3:2 dla Angielki, gra zostaje z powodu deszczu przerwana.

Następnego dnia Hardwick gładko wykorzystuje okres słabej gry Polki i kończy seta na swoją korzyść 6:3. Jędrzejowska gra teraz więcej regularnie i znajduje nareszcie lobami radę na ataki przeciwniczki przy siatce. Prowadzi ona w ostatnim secie 4:1 i 5:2, tak że zwycięstwo wydaje się już przesądzone, ale ambitna Angielka nie rezygnuje bynajmniej; dzięki b. dobrej grze oraz wielu błędom Jędrzejowskiej, która stale uderza piłkę zbyt późno po odskoku, nietylko wyrównuje, ale nawet prowadzi 6:5. Polka zdaje sobie jednak sprawę z powagi sytuacji, gra ostrożniej, no i ostatecznie wygrywa 8:6.

Po meczu Hardwick oświadczyła mi, że grała jedno z najlepszych spotkań w swej karjerze i że jest zupełnie z wyniku zadowolona.

Tego samego dnia grał Tłoczyński w grze pocieszenia z Davidem, z naszym starym znajomym z ostatniego meczu Anglja — Polska, kiedy to przegrał on z Hebdą. Mimo słabej gry zwyciężył Polak 6:4, 6:4, panując przez cały czas nad przeciwnikiem. Przy dobrej grze i szczęściu może on wejść w tej konkurencji nawet do półfinału. Następny mecz (pewno we wtorek) — to spotkanie ze zwycięzcą meczu Artens — Schröder.

W doublu pań para Jędrzejowska, Montgomery przegrała gładko z Whittingstall, Yorke 3:6, 3:6. Para angielsko - polska nie miała zbyt wielkich pretensyj do zwycięstwa ze świetnemi przeciwniczkami. Obie panie grały zupełnie niernie. Angielki były stale w ataku, jedynie mocne drajwy Jędrzejowskiej wzdłuż linji potrafiły mijać je przy siatce.

LONDYN, 30.6. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Jędrzejowska grała mecz z drugą rakietą amerykańską Miss Palfrey o wejście do ćwierćfinałów. Mecz ten, który był jedną z atrakcyj dnia dzisiejszego zgromadził b. liczną widownię, gorąco oklaskującą obie tenisistki.

Po słabych naogół meczach wczorajszych, mistrzyni Polski grała wyjątkowo dobrze i wynik 2:6, 2:6 niezupełnie odpowiada przebiegowi gry. Jędrzejowska była przez cały czas w ataku, lecz niestety stary błąd — brak regularności, raz jeszcze dał się dotkliwie we znaki.

W przeciwieństwie do Polki Amerykanka była bardzo regularna i spokojna. Oddając inicjatywę w ręce Jędrzejowskiej zdobywała więcej punktów na skutek błędów przeciwniczki.

Po fotografjach i innych formalnościach spotkanie rozpoczyna Jędrzejowska swym serwisem. Obie panie serwują dobrze i Jędrzejowska nareszcie nie robi zbyt wiele double faultów. W czasie całego meczu Polka zrobiła trzy takie błędy co w porównaniu do siedmiu zepsutych serwisów w mixcie jest już widoczna poprawa. Jędrzejowska bierze grę trzecią, ale Palfrey po niedługim czasie prowadzi 5:1.

Gra jest bardzo ciekawa. Obie panie grają ostro, przeważnie z końców placu. Walczą one o każdą piłkę, przyczem tempo gry dyktuje Polka. Niestety bardzo często forhandowe drajwy naszej mistrzyni mijają o centymetry linję autową. Następny ciężki gem bierze Polka, ale gra ósma staje się łupem Palfrey, która temsamem wygrywa pierwszego seta 6:2.

Jędrzejowska grała zupełnie poprawnie, nie mogła niestety sprostać świetnym returnom przeciwniczki. W secie drugim Palfrey wygrywa pierwszego gema na sucho oraz drugiego mimo prowadzenia Polki 40:0. Gra staje się coraz bardziej zacięta. Polka atakuje bardzo ambitnie lecz Palfrey stoi na wysokości zadania, demoralizuje swą przeciwniczkę łatwością z jaką odpiera wszystkie jej ataki. Amerykanka prowadzi 4:0, Jędrzejowska niema już nic do stracenia. Gra ona teraz z pół kortu i zdobywa dwie gry następne, świetnie plasowanemi po rogach drajwami które nareszcie nie mijają się z celem. Był to już jednak łabędzi śpiew, gdyż następne dwie gry i mecz należą do Palfrey.

Mistrzyni nasza powinna bardzo popracować nad regularnością swej gry, która aż razi wielką ilością psutych łatwych piłek. Pozatem jak zwykle gra przy siatce z połowy kortu pozostawiała wiele do życzenia. Miss Palfrey była w tym meczu w świetnej formie i grała poprostu bezbłędnie. Gra ona w ćwierć finale z Mathieu, która wyeliminowała Horn (Niemcy). Sądząc z dzisiejszej gry Amerykanka przystąpi do tego spotkania jako faworytka.

O spotkaniu Polki z Palfrey prasa angielska pisze jako o: „łatwo wygranem przez bardzo efektowną i stylową Amerykankę. Jędrzejowska aczkolwiek mniej groźna niż w roku zeszłym zasłużyła bezwarunkowo na kilka gemów więcej".



SHARKEY Z ŻONĄ
przyglądał się meczowi swych niedawnych rywali: Carnera — Baer.

OSLO. 1.7. — Tel wł. — Mecz lekkoatletyczny Norwegja — Finlandja zakończył się generalnym triumfem Finów, którzy na 16 konkurencyj wygrali 14. Norwegowie wygrali tylko 800 mtr. — Johanessen 1:56 i skok wdal — Halberg 702. 100 i 400 mtr. wygrał Strandvall w 11 i 49.3, 1500 mtr. Virtanen w 3:58 przed Lechtinenem, 5 klm. — Sipała w 14:41.4, 10 klm. — Salminen w 31:03.2, 400 mtr. płotki — A. Jaervinen w 53.4, skok wwyż — Perasało, tyczkę — Lindroth 4 mtr., oszczep — M. Jaervinen 75:62, dysk — Alarotu 45.59, sztafetę szwedzka — Finlandja 2:01.8.

BERLIN. 1.7. — Wielką nagrodę Niemiec dla motocyklistów wygrał w kat 500 ccm. Niemiec Lev w 3:41.27.4 (na 436 klm.) średnio 118.2 klm/godz. przed Sundquistem na Husqvarna 3:49; Szwed Kalen i Belg Noir doznali śmiertelnych wypadków. Bardzo wielu zawodników wycofało się na trudnej trasie, m. in. Anglicy Stanley Woods i Rusk i Belg Demeuter.

PARYŻ. 1.7. — Tel. wł. — Wielką Nagrodę automobilową Francji na torze Linas Monthlery wygrał Chiron (Alfa Romeo) w czasie 3:39.24.6— średnio 136.188 klm/godz. przed Varzim (Alfa Romeo) 3:42.31,9, Mollem (Alfa Romeo) i Benoistem (Bugatti). Stuck na Auto Union wycofał się spowodu defektu.



ŁÓDZKI KL. TEN. — A.Z.S. WARSZAWA 5:2
Łodzianie chcą wskrzesić dawne swe tradycje mistrzów Polski. W środku w opasce p. Johnowa, następczyni Richterówny i p. Krytówna (A.Z.S.). Na lewo Steinert, znakomity ongiś dublista.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI